Uwaga! Na niedzielę najbliższą wydajemy specjalny wielki numer „Orędownika“ objętości 24 str.

Orędownik

Egzemplarz pojedynczy 10 groszy. Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 10, działu powieści, oraz dodatku niedzielnego „Na przełaj przez kraj i świat“ Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł“ (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K“ (str. 6 i 7) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcin 70.

Nr 282 Wydanie Ł Rok 68 Piątek, dnia 9 grudnia 1938

Znaczenie deklaracji niemiecko-francuskiej

Oświadczenia ministrów spraw zagranicznych Francji i Niemiec po podpisaniu deklaracji

(d) Paryż. (ATE) Po podpisaniu deklaracji Daladier oraz Ribbentrop i min. Bonnet udali się do sąsiedniego salonu, gdzie rozpoczęły się obrady polityczne.

O godz. 18,30 ministrowie spraw zagranicznych odczytali dziennikarzom zebranym w Quai d'Orsay krótkie oświadczenia.

Min. von Ribbentrop wyraził nadzieję, że podpisana deklaracja otwiera nową erę między obu narodami. Zwrócił on uwagę, że Francja i Niemcy rozwijać będą odtąd wzajemną współpracę jako równouprawnieni partnerzy. Podkreślił, że oba kraje nie mają spornych spraw, które by mogły prowadzić do poważniejszych zatargów. Pod względem ekonomicznym uzupełniają się one wzajemnie, a pod względem kulturalnym Rzesza zawdzięcza wiele inspiracji Francji, tak jak Paryż otrzymał wiele od Berlina.

Min. Bonnet odczytał komunikat następującej treści:

„Wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy w Paryżu dała sposobność do szerokiej wymiany poglądów francusko-niemieckich. W czasie rozmów, przeprowadzonych pomiędzy min. von Ribbentropem i min. Bonnetem zbadano główne sprawy europejskie, szczególnie zagadnienia dotyczące bezpośrednio stosunków politycznych i gospodarczych pomiędzy Francją a Rzeszą Niemiecką.

„Zarówno jedna strona, jak i druga, uznały, że rozwój stosunków pomiędzy obu krajami, oparty o zasadę formalnego uznania wzajemnych granic, posłuży nie tylko interesom wspólnym obu państw, lecz stanowić będzie zasadniczy wkład w dzieło utrzymania pokoju. W tej też nadziei ministrowie spraw zagranicznych Francji i Niemiec podpisali deklarację, która, czyniąc wszelkie zastrzeżenia, dotyczące stosunków obu rządów z państwami trzecimi, daje wyraz ich woli pokojowej współpracy we wzajemnym poszanowaniu, robiąc w ten sposób znaczny krok w kierunku ogólnego uspokojenia.“

„Paris Soir“ ogłasza wywiad z min. v. Ribbentropem, który rzucił m. i. następujące pytanie:

„Francja ma wiernych przyjaciół; posiadają ich również i Niemcy. Czy pomiędzy tymi przyjaciółmi nie moglibyśmy rzucić mostu?“

W dalszym ciągu p. Ribbentrop poruszył sprawę stosunków francusko-sowieckich twierdząc, że Niemcy zmuszone były zwalczać bolszewizm oraz że dzięki temu przyczyniły się do uratowania kultury europejskiej.

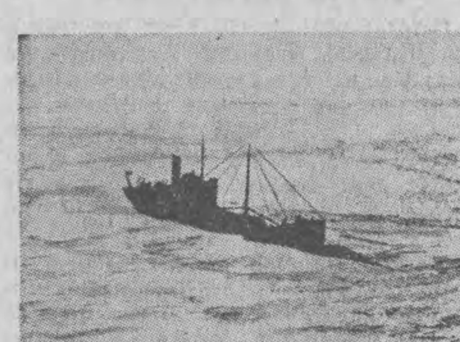
„Populaire“ występuje z gwałtownym protestem przeciwko temu, że dwaj ministrowie rządu francuskiego nie aryjczycy, a mianowicie Mandel (kolonie) i min. wychowania narodowego Zay nie zostali zaproszeni na obiad, wydany wieczorem na Quai d'Orsay na cześć min. von. Ribbentropa.

Jak zginął Codreanu?

Sensacyjne doniesienie prasy wiedeńskiej

Prasa warszawska zamieściła depeszę z Wiednia, w której podano szczegóły śmierci Codreanu. Depeszę tę podajemy w całości:

Wiedeń, 6. 12. (Tel. wł.) Według wiadomości, która nadeszła z Bukaresztu, zastrzelenie przywódcy rumuńskiej Żelaznej Gwardii Codreanu odbyło się w następujących okolicznościach: Krytycznej nocy do pojedyńczej celi, w której przebywał Codreanu, weszło trzech żandarmów. Jeden z nich rozkazał więźniowi wstać i ubrać się. Bez słowa protestu Codreanu zaczął wykonywać rozkaz. W chwili gdy był już ubrany jeden z żandarmów dwukrotnie wystrzelił do niego z tyłu. Śmierć nastąpiła natychmiast.



Statek polski „Tczew“, który onegdaj zatonął w porcie gdańskim, podczas srogiej zimy w roku 1929 zamarzł w lodach Bałtyku na wysokości Warnemünde. Niewola „lodowa“ statku, który zaopatrywano w żywność przy pomocy samolotów, trwała wówczas dwa tygodnie.

Sprawa adw. Kowalskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Prezes Stronnictwa Narodowego adw. Kowalski skazany został na 2 miesiące aresztu, oskarżony o popieranie bojkotu wyborów do Sejmu. (w)

24 tys. Włochów zginęło w Afryce

Rzym. (PAT) Oficjalnie donoszą, że liczba zabitych wojskowych i czarnych koszul w Afryce wschodniej wynosi od dnia 1 do 30 listopada rb. 45 osób. Straty te nastąpiły w czasie dokonywania operacyj zwiadowczych, pełnienia służby policyjnej oraz na skutek ran i chorób. Całość strat poniesionych przez wojska włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 listopada rb wynosi 24.682 zabitych.

Termity pożarły dwoje dzieci

Wieś oblężona przez owady — Rozpaczliwa obrona mieszkańców

(d) Kair. (PAT) Wieś Barssik w Dolnym Egipcie została całkowicie zniszczona przez termity. Straszliwe owady w ciągu dwunastu minut pożarły dwoje małych dzieci, z których pozostały tylko wygładzone do biał ści szkielety.

Wszelka walka ze szkodnikami była beznadziejna wobec niezmierzonej ilości owadów. Ludność opanowan j przez termity wsi uciekała w popłochu. Jaką taką ochroną tymczasową, dawały zabudowania masywne, z których ludność broniła się dymiącymi głowniami przed nacierającą armią termitów.

Władze wysłały do oblężonej przez armię owadów wsi oddziały wojska wyposażone gazotechnicznie.

W numerze niedzielnym „Orędownika“

rozpoczynamy druk dwóch nowych, niezwykle ciekawych i sensacyjnych powieści. Pierwsza to

„TAJEMNICA LEKARZA“

Powieść ta, która zachwyci wszystkich, drukowana będzie wraz z dalszym ciągiem powieści „SKRADZIONE DZIECKO“ codziennie w odcinku.

Druga powieść — to pierwsza część znakomitej trylogii **Józefa Bieniasza**

„Edukacja Józia Barącza“

Dzieło Józefa Bieniasza, iskrzące się zdrowym humorem i pełne sentymentu, dzieło, które czyta się „jednym tchem“, drukować będziemy w ARKUSZU w KAŻDYM NUMERZE NA NIEDZIELĘ.

Walka na białą broń i granaty

W Chinach rozgorzały walki na wszystkich frontach — Cudzoziemcy — Sowiecka pomoc

(d) Szanghaj. (ATE). Według komunikatu chińskiego sytuacja dokoła Kantonu nie uległa większym zmianom mimo wprowadzenia przez Japończyków do akcji znacznych posiłków. Walki toczą się w okolicy Sam-Szui i na zachodzie oraz pod Bo-Lo i Wei-Czou na wschodzie. Zwłaszcza zaciekła walka trwała w okolicy Tai-Pin-Czeng; walczono na bagnety i granaty ręczne. W końcu Chińczycy zdobyli Tai-Pin-Czeng, zabierając 10 karabinów maszynowych i kilkadziesiąt karabinów. Chińczycy coraz częściej zaczynają stosować taktykę ataków nocnych, bo we dnie artyleria japońska naraża piechotę chińską na zbyt wielkie straty.

Wojskom japońskim udało się zająć strategicznie ważne miasto Kon-Gu-Lun w południowych Chinach, leżące o 80 km na południe od Kantonu, a 100 km na zachód od Hong-Kong.

Akcja partyzantów

Działalność dywersyjna partyzantów chińskich w rejonie Kantonu trwa nadal i położenie Japończyków utrudnia o tyle, że pozbawia żołnierzy japońskich wypoczynku. Terenowe właściwości tych okolic ułatwiają działalność partyzantów, którzy w razie poważnego zagrożenia chronić się mogą w górach.

Według informacyj chińskich w ubiegłą sobotę chińskie oddziały nieregularne wkroczyły do samego miasta Kantonu i zadawszy zaskoczonym tam oddziałom japońskim straty wycofały się znowu.

Pomoc sowiecka

(d) Moskwa. (ATE) 50 inżynierów i techników sowieckich wyjechało do Chin, gdzie mają przystąpić do budowy zakładów lotniczych oraz fabryk broni i amunicji w prowincji Jünnan.

Położenie cudzoziemców

(d) Szanghaj. (ATE) Kanonierka amerykańska „Luzon", która odpłynęła z Hankau w dół rzeki Jang-Tse, przybyła do Kiu-Kiang. Odwiedzi ona w najbliższych dniach An-King, Wu-Hu, Nankin oraz Czing-Kiang celem nawiązania kontaktu z przebywającymi w tych miastach cudzoziemcami i ich ewentualnego zabrania na pokład. Kanonierka amerykańska „Monocacy", która pierwotnie miała się w Kiu-Kiang dołączyć do kanonierki „Luzon" pozostanie jakiś czas na miejscu celem przeprowadzenia ewukuacji 150 cudzoziemców, którzy znaleźli się pomiędzy umocnionymi pozycjami japońskimi a obronnymi fortyfikacjami chińskimi i już od kilku miesięcy uwięzieni są w ten sposób w miejscowości Ku-Ling.

Stosunki sowiecko-japońskie

(d) Tokio. (ATE) Rząd japoński polecił swemu ambasadorowi moskiewskiemu wręczyć rządowi sowieckiemu trzecią kolejno notę protestacyjną, zastrzegającą się przeciwko gwałceniu japońskich uprawnień rybackich na wodach sowieckich.

Memoriał urzędników państwowych

Warszawa. (Tel. wł.) Stow. Urzędników Państw. opracowują memoriał do premiera, ministra skarbu i ciał ustawodawczych w sprawie poprawy płac.

Urzędnicy domagają się przywrócenia skasowanych dodatków rodzinnych i przedstawiają ciekawy materiał statystyczny, który opracowała specjalna komisja. Zestawienia te wykazują, że stosunek wydatków urzędnika obarczonego rodziną, złożoną z żony i 2 dzieci, w stosunku do wydatków urzędnika samotnego wyraża się cyfrą 8 do 1. Poza tym memoriał zmierza do wprowadzenia ulg dla dzieci urzędników, uczęszczających do szkół prywatnych. (w)

Adw. Hofmokl-Ostrowski ma bronić Grünszpana

Warszawa. (Tel. wł.) W Paryżu powstał, jak wiadomo, specjalny komitet obrony dla sprawy zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Ratha, Żyda-uchodźcy Grünszpana.

Komitet ten zaprasza m. i. do wzięcia udziału w obronie warszawskiego adw. Zygmunta Hofmokla-Ostrowskiego, który swego czasu bronił Grzeszolskiego. (w)

Komunikat meteorologiczny

Pochmurno z przejaśnieniami

Nad Polską przepływa z południowego zachodu wilgotne powietrze polarnomorskie. Skutkiem tego było pochmurno z większymi przejaśnieniami w Małopolsce zachodniej i na wybrzeżu. Z rana i przed południem padał miejscami słaby deszcz lub deszcz ze śniegiem. Temperatura wynosiła od 3 stopni na wschodzie do 6 st. na zachodzie kraju. W górach było od plus 1 st. w Zakopanem do minus 8 st. na Kasprowym Wierchu i Popie Iwanie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA CZWARTEK:

Rano mglisto, w ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura około 5 stopni (Nocą miejscami przymrozki). Słabe wiatry południowo-za-

Niemcy w Kłajpedzie biją Litwinów i Żydów

Krwawa bójka między młodzieżą niemiecką a Litwinami

(d) Kłajpeda (ATE) We wtorek w godzinach rannych doszło do zajść w wyniku zatargu pomiędzy policjantem litewskim a gromadą młodzieży niemieckiej. Na miejscu zbiegowiska doszło do bójki, w której trzech Litwinów zostało ciężko poranionych. Jeden z nich zmarł w szpitalu. W godzinach popołudniowych gromady młodzieży kłajpedzkiej pochodzenia niemieckiego usiłowały utworzyć pochód demonstracyjny, czemu jednak policja przeszkodziła. Poturbowano w mieście kilkunastu Żydów.

Tysiąc Litwinów skreślonych z list wyborczych

(d) Kowno. (ATE). W związku ze zbliżającymi się wyborami do sejmiku kłajpedzkiego komisja wyborcza odrzuciła ponad 1.000 skarg Litwinów, protestujących przeciw skreśleniu ich z list wyborczych.

Uznanie dla naszej produkcji lotniczej

Pochlebna ocena fachowa polskich samolotów na wystawie paryskiej

(d) Paryż (PAT) Jeden z naczelnych organów lotniczych tygodnik „Les Aigles" zamieszcza artykuł mjra Langerona o obecnym salonie.

Autor dochodzi do wniosku, że wystawione typy aparatów wojskowych wywołują rozczarowanie. Jedyny wyjątek stanowi Polska. Okazy polskie — oświadcza mjr. — są jedne z najbardziej udanych i stanowią niezwykle znamienną manifestację tej produkcji lotniczej.

Ten sam tygodnik poświęca obszerny artykuł zakładom P. Z. L. Mówi w nim, że ostatni okres twórczości w dziedzinie lotniczej charakteryzuje się tym, iż w wielu krajach występuje pewien chaos. Ich wytwórczość wyraża się w ten sposób, że ukazuje się albo nie wykończone rozwiązania taktyczne, albo — bardziej harmonijne. Produkcja polska zaś wyraźnie idzie po linii konstrukcji harmonijnej. Dział ten jest jednym z najbardziej jednolitych i godnych uwagi w obecnym salonie.

O przedłużenie obniżki komornego

Ustawa ma być uchwalona jeszcze przed feriami świątecznymi

(d) Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Szczepańskiego wieczorem rozpatrzyła projekt ustawy o przedłużeniu obniżki komornego, na czas od 1 stycznia 1939 r. do 31 marca 1940 r., przy czym poczynając od 1 kwietnia 1940 r. wysokość komornego wzrastać ma co kwartał o 2 i pół pct podstawowego lub umownego aż do osiągnięcia pełnej wysokości. Powyższy projekt przyjęto bez zmian.

Jak słychać ustawa o przedłużeniu obniżenia komornego znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu, tj. w piątek. Przypuszczać należy, że projekt rozpatrzony zostanie przez Senat jeszcze przed świętami tak, że ustawa z dniem 1-go stycznia 1939 r. stanie się prawem.

Walki i aresztowania w Palestynie

Jerozolima. (PAT) Dziś doszło w okolicach Jerozolimy do starcia między wojskiem brytyjskim a aktywistami arabskimi, w którym poległo dwóch Arabów, a dwóch zostało rannych. Po stronie brytyjskiej odniósł rany jeden żołnierz.

W pobliżu miejscowości Suba dwóch lotników brytyjskich zostało rannych w czasie przymusowego lądowania samolotu. W miejscowości Yazur aresztowano 12 Arabów, podejrzanych o uszkodzenie przewodów telefonicznych.

Monarchia w Hiszpanii?

(d) Warszawa. (Tel. wł.). „Kur. Warszawski" donosi z Rzymu, że po zakończeniu wojny domowej przewidziana jest monarchia w Hiszpanii. Na tron ma wstąpić Don Juan, syn b. króla Alfonsa XIII. (w)

Minimum płacy dla aplikantów adwokackich

Warszawa. (Tel. wł.) Rada Adwokacka w Warszawie uchwaliła minimum płac i wynagrodzenia miesięczne dla aplikantów adwokackich. Place uzależniono od lat pracy na stanowisku aplikanta.

W Warszawie i w okręgu łódzkim aplikanci, którzy mają za sobą praktykę w sądzie, mają otrzymywać 100 do 150 zł miesięcznie. Płace dla aplikantów bez praktyki, względnie do dwóch lat praktyki, wynieść mają 50 zł miesięcznie, zaś po czterech latach od 150 zł miesięcznie. Na prowincji płace są mniejsze i wahają się od 50 do 100 zł miesięcznie. (w)

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Miejski Komitet Obywatelski: (pomoc zimowa dla dzieci na gwiazdkę): P. Chrościńscy zamiast kwiatów z okazji otwarcia restauracji „Pod Strzechą" 10.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 40.— zł.

Nowe aresztowania „wrogów ludu"

Przedstawienie reżyserowane przez „czerwony" obłęd nie skończy się chyba nigdy

(d) Moskwa (ATE) Aresztowanie Sołodijowa, przewodniczącego najwyższego sądu Zw. Sowietów, wywołało w Moskwie wielkie wrażenie. Sołodijow oskarżony jest o przynależność do kontrrewolucyjnej grupy prawników sowieckich, utworzonej w swoim czasie przez Krylenkę, jak również o tolerowanie „wrogów ludu" w sądownictwie sowieckim. Na miejsce usuniętego Sołodijowa, przewodniczącym sądu najwyższego został mianowany Rożnow.

Prasa moskiewska w dalszym ciągu atakuje ludowego komisarza sprawiedliwości Dmitriewa, czyniąc go odpowiedzialnym za stosunki w sądownictwie sowieckim.

Jak donosi kijowski „Komunist", władze bezpieczeństwa wykryły w Winnicy organizację kontrrewolucyjną wśród pracowników sądu okręgowego i członków tzw. „kolegium obrońców sowieckich" (odpowiednik rady adwokackiej). Nie podając szczegółów działalności tej organizacji, „Komunist" stwierdza, że zadaniem jej było „przekręcanie ustaw sowieckich celem wywołania wrażenia wśród ludności". Cały skład prezydium kolegium obrońców sowieckich został aresztowany.

W mieście Boguszar (prowincja woroneżska) władze GPU wykryły wśród młodzieży szkolnej i robotniczej istnienie zorganizowanej „bandy kontrrewolucyjnej". Śledztwo wykazało, że młodzież prowadziła akcję religijną oraz organizowała pomoc dla ofiar terroru. W wyniku śledztwa aresztowano kilkadziesiąt osób.

„Krasnaja Zwiezda" donosi, że w ciągu ostatnich dni wydarzyło się w okolicach Moskwy kilka tajemniczych katastrof lotniczych i przymusowych lądowań samolotów wojskowych. W wyniku śledztwa aresztowano dowódcę eskadry Łakiejewa, jednego z wyższych oficerów sztabu moskiewskiej grupy lotniczej Kulikowa oraz kpt. Guzenkę.

Z NASZEGO STANOWISKA

Na Dzień Kupca Polskiego

Nie wolno powtarzać nam błędów przeszłości!

Dzień 8 grudnia, dzień święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny — został przez zrzeszone kupiectwo polskie i chrześcijańskie obwołany Dniem Kupca Polskiego.

Dzień ten ma kupiectwu samemu przypominać jego rolę i posłannictwo w spolszczeniu życia gospodarczego naszego kraju. Społeczeństwu zaś całemu dzień ten ma wskazywać na znaczenie tej warstwy społeczno-zawodowej oraz na konieczność właściwego ustosunkowania się do tej działalności gospodarczej.

W Polsce przedrozbiorowej panująca warstwa szlachecka odnosiła się niechętnie do kupiectwa i w ogóle do mieszczaństwa. A że była warstwą panującą nie tylko politycznie, ale i kulturalnie, więc ślad tego nieprzychylnego stosunku do kupiectwa odnajdujemy zarówno w okresie niewoli, jak i w ostatnich dwóch dziesiątkach lat odzyskanej niepodległości.

Jakżeż inaczej byłyby potoczyły się nasze dzieje gospodarcze, a niewątpliwie i polityczne, gdyby zawody miejskie były otoczone atmosferą życzliwości i szacunku i gdyby interesy miast i mieszczaństwa zyskały opiekę i poparcie państwa. Ale wsktuek krótkowzocznej a niedorzecznej polityki Rzeczypospolitej szlacheckiej nasza struktura gospodarcza wieków XVII i XVIII zatrzymała się na poziomie prymitywizmu, zaś miasta opustoszały i zbiedniały ku tym większej pogardzie istotnych winowajców tego stanu rzeczy — szlachty.

Warunki ówczesne nie sprzyjały też wytworzeniu się silnego polskiego stanu mieszczańskiego, a wśród ludności miejskiej zbyt duży odsetek stanowił element obcy ze znacznym udziałem Żydów, jak zawsze pasożytujących na organizmach osłabionych czy rozkładających się.

A jak jest dzisiaj? W miastach polskich żyje około 9 milionów mieszkańców, z czego przeciętnie jedna trzecia to Żydzi. Rzemiosło, przemysł i handel w przeważnej mierze opanowane są przez -żydostwo. Fakt ten wpływa poważnie na ujemne ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego, władz i urzędów do zajęć miejskich, przede wszystkim kupieckich, bo wiadomo, jakimi metodami posługują się Żydzi przy wykonywaniu tych zajęć.

Ludność Polski wskutek tego stanu rzeczy przedstawia obraz fałszywej, spaczonej, niezdrowej struktury społeczno - zawodowej.

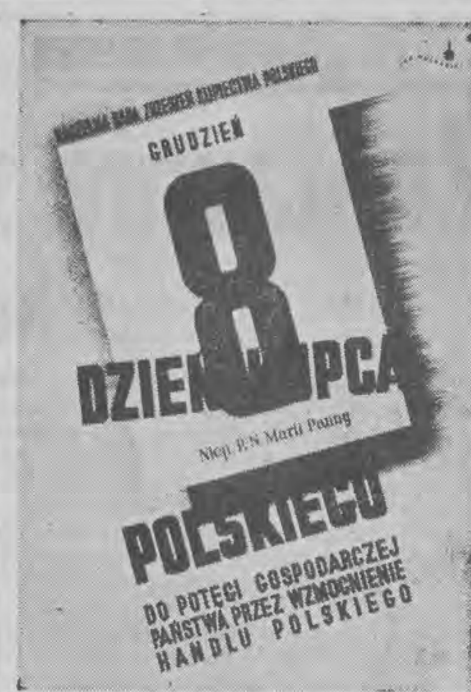
Ten stan rzeczy musi być zmieniony.

Musi być przełamany przede wszystkim w poglądach społeczeństwa na zawód kupiecki. Trzeba wytworzyć powszechne zrozumienie i uznanie, iż handel, uczciwie wykonywany, spełnia tak samo rolę dodatnią i produkcyjną, jak rolnictwo, przemysł, czy rzemiosło, że jest koniecznym ogniwem w całokształcie życia gospodarczego.

Dzień Kupca Polskiego, obchodzony dziś w całej Polsce, ma nam przypominać, iż nie wolno powtarzać błędów przeszłości.

Ma nam też wskazywać na przyszłość drogi współpracy ogółu społeczeństwa z wysiłkami kupiectwa polskiego nad jego stałym dźwiganiem na wyższy poziom sprawności i prężności.

Kupiec polski jest przede wszystkim powołany do spolszczenia naszego życia gospodarczego. O tym należy zawsze pamiętać i stwarzać taką atmosferę i takie warunki, które mu spełnienie tej misji dziejowej ułatwią.



Powyższe nalepki ukazały się w oknach wystawowych kupiectwa polskiego



W rocznicę odzyskania przez Portugalię w 1640 roku niepodległości odbyły się w Lizbonie wielkie manifestacje. Na zdjęciu defilada młodzieży.

Z satyry politycznej

Zazdroszczę Chamberlainowi

Zazdroszczę Chamberlainowi
— przyznaję się prosto i szczerze —
że taki czynny udział
w życiu światowym bierze,
że wczoraj samolotem,
jutro salonką lub statkiem —
w Berlinie, Paryżu, Rzymie
zjawia się z taktem i paktem,
że rano z Mussolinim —
a już tego wieczoru
zdążył odwiedzić Hitlera
i gadać z księciem Windsoru,
że tu się martwi o Żydów,
tam Czechom coś odbiera,
do Franco robi oko,
ściska dłoń Daladiera,
że wszystko się dzieje przy nim
i nic się nie dzieje bez niego,
że taka „Mädchen für alles" —
Chamberlain do wszystkiego...

— — — — — — —

A przy tym wszystkim hołduje
ulubionemu sportowi
i w mętnej wodzie świata
ryby dla Anglii łowi...

(„Kurier Bydgoski")

„OZON" A KWESTIA ŻYDOWSKA

Zasadnicza różnica w sprawie żydowskiej

między dążeniami Stronnictwa Narodowego a stanowiskiem „Ozonu"

Jak wiadomo szef „Ozonu" gen. Skwarczyński złożył w swej mowie sejmowej w imieniu klubu „ozonowego" deklarację w sprawie żydowskiej, opowiadającą się za normalniejszym podziałem ludności żydowskiej między krajami świata i na tej podstawie za zmniejszeniem ilości Żydów w Polsce.

Do tego bardzo słabego stanowiska „Ozonu" w kwestii żydowskiej trudno nie odnieść się krytycznie. Na sprawę żydowską naszym zdaniem patrzeć należy jako na najważniejsze zagadnienie wewnętrzne Polski i do niego się zabrać w jego całokształcie, a nie skrawkami. Naród polski nie może się już zadowolić połowicznymi, a tym bardziej pozornymi posunięciami. Nie spocznie on, póki nie nastąpi śmiałe, pełne rozwiązanie sprawy żydowskiej.

W tym samym sensie wypowiada się „Warsz. Dziennik Narodowy", oświadczając o deklaracji gen. Skwarczyńskiego:

> Tak można było stawiać sprawę żydowską przed dwudziestu laty, gdy ona nie istniała jako sprawa europejska, gdy Żydzi byli wielką potencją w Europie, gdy naród polski nie doceniał znaczenia światowego przewagi Żydów i tego, że ważną rzeczą jest wyzwolenie się nie tylko gospodarcze i kulturalne, lecz także **polityczne** od Żydów.

Od tego jednak czasu bardzo wiele się zmieniło. Na porządku dziennym stanęła wyraźnie kwestia usunięcia Żydów z Europy, a sprawa żydowska w Europie to przede wszystkim sprawa ta w Polsce i w Rumunii.

„Warsz. Dziennik Nar." powiada słusznie:

> Trzeba stwierdzić, że między programem załatwienia sprawy żydowskiej, stawianym przez OZN, a naszym wobec niej stanowiskiem istnieje różnica **nie tylko ilościowa, lecz i jakościowa.** Tak dalece, że Żydzi uznali za stosowne oddawać swe głosy przy ostatnich wyborach na kandydatów OZN.

Tak jest: różnica nie tylko ilościowa, lecz i jakościowa, — głęboka różnica zasadnicza.

Rzuca na nią zresztą światło charakterystyczne także dalsza, negatywna część oświadczenia szefa „Ozonu" w sprawie żydowskiej, a mianowicie:

> Kwestia żydowska stała się dla pewnych czynników w Polsce instrumentem walki partyjnej pomiędzy Polakami i zarzewiem anarchizowania polskiego życia państwowego. Przeciw temu sposobowi traktowania sprawy, tym bardziej groźnemu, że powoduje demoralizację młodzieży i godzi w najpiękniejsze tradycje naszego ducha rycerskiego, występujemy z całą stanowczością.

Piosenka nie nowa, nie wyłączając owych „najpiękniejszych tradycyj naszego ducha rycerskiego", które dawną Polskę — zawiodły w niewolę żydowską. Z tym „duchem rycerskim" nie harmonizuje oczywiście — niewątpliwym zdaniem „Ozonu" — następujące postawienie sprawy na łamach „Warsz. Dziennika Nar.":

> Obóz narodowy, w którego pierwszym szeregu idzie Stronnictwo Narodowe, stawia jako cel ostateczny **ususnięcie całkowite Żydów z Polski,** a jako środki, ku temu wiodące, uznaje nie łagodną i ostrożną akcję społeczną, lecz obok stałej akcji społecznej domaga się **odpowiedniego prawodawstwa, odpowiedniej polityki.**

Kto powiada, że „kwestia żydowska staje się dla pewnych czynników w Polsce instrumentem walki partyjnej", ten nie rozumie, lub nie chce zrozumieć istoty tej kwestii, to znaczy tego, że jest ona dziś najważniejszą sprawą nie tylko społeczną, gospodarczą lub kulturalną, lecz **polityczną, tak, postokroć polityczną!**

Bo tu chodzi o **uniezależnienie Polski na terenie politycznym od potencji żydowskiej,** tak jak niegdyś chodziło o jej uniezależnienie od potencyj rosyjskiej, pruskiej i austriackiej. Takiej to jest wagi sprawa i dlatego **wymaga walki.**

Zagadnienie stoi tak: załatwienie sprawy żydowskiej wymaga **mobilizacji mas,** a gdy masy wchodzą w grę, to są nieuniknione pewne objawy, nieodłączne od ruchów masowych. Chodzi więc o to — czy trzeba poniechać tej mobilizacji dlatego, że towarzyszą jej objawy, których nikt pochwalać nie może? A **dzięki ruchowi,** o którym się powiada, że „demoralizuje młodzież" i „godzi w najpiękniejsze tradycje", **stanęła sprawa żydowska w Polsce na porządku dziennym** i została posunięta naprzód na terenie uniwersyteckim.

A zresztą — obóz, którego reprezentantem jest gen. Skwarczyński, był mniej wrażliwy, gdy chodziło o walkę między różnymi prądami w łonie społeczeństwa polskiego. Czytelnik, obdarzony pamięcią, wie, co mamy na myśli...

Powtarzamy: i negatywna część wywodów gen. Skwarczyńskiego w kwestii żydowskiej potwierdza głęboką różnicę zasadniczą między dążeniem Stronnictwa Narodowego a stanowiskiem „Ozonu".

PRZEGLĄD PRASY

Moda na nacjonalizm

Prof. Rybarski na łamach narodowego organu ziem zachodnich, „Kuriera Poznańskiego" zajmuje się szerzonymi w społeczeństwie opiniami, jakoby nie było już dziś istotnych różnic ideowych między obozem rządowym a obozem narodowym. Wszyscy dziś lub prawie wszyscy deklarują się jako „narodowcy".

Z tego tytułu podnoszą się przeciw Str. Narodowemu zarzuty ze strony zwłaszcza „ozonowych" „konsolidatorów", że dla interesu partyjnego, ambicyj, czy zastarzałych nienawiści trwa uparcie w odosobieniu, nie chce się „konsolidować".

Warto się więc przypatrzeć temu„ nacjonalizmowi" niektórych grup, które do niedawna prądu tego nie uznawały.

„...nacjonalizm — pisze prof. Rybarski — który ktoś wyznaje pod obcym wpływem, przez naśladownictwo, nie ma siły twórczej, ani nie wykazuje wielkiej ekspansji. Naród stał się w tych sferach „modny" jak się to zresztą wyraził jeden z twórców obecnej konstytucji i firmowych ideologów obozu rządowego. A moda jest zawsze powierzchowna, szybko przemija.

„Nosi się ten modny strój nacjonalistyczny, gdy tak wypada. Gdy zależy na pozyskaniu żydowskich głosów, to się go zdejmuje. Nie znać tego, by idea narodowa w tych sferach sięgnęła głęboko, by pobudzała do rzeczywistego działania w duchu narodowym w swej istocie. Robi się nieraz szumne zapowiedzi, a potem wszystko pozostaje po dawnemu.

„I przypatrzmy się temu, w jakim tempie urzeczywistniają program narodowy inne państwa, a co się dzieje w Polsce."

Trzeba odróżnić frazeologię narodową, której jest dziś bardzo dużo — tam zwłaszcza, gdzie właśnie brak działalności narodowej.

Narodowy samorząd odda miasta w ręce Polaków!

SPRAWY GOSPODARCZE

Znaczenie społeczne i gospodarcze kupiectwa polskiego

(g) Dzień Kupca Polskiego ma na celu pogłębienie w społeczeństwie świadomości, iż konieczną jest rozbudowa i poparcie rodzimego handlu, na kupcu polskim opartego. Chodzi nam w tym dniu o przekonanie społeczeństwa do hasła głoszącego, iż droga do potęgi gospodarczej Rzeczypospolitej wiedzie poprzez wzmocnienie handlu polskiego.

Chcąc hasło to zrozumieć należy uświadomić sobie, że handel jest nie tylko niezbędną funkcją gospodarczą, ale także i socjalną. Albowiem: zdrowy, polski stan kupiecki, to ostoja mieszczaństwa, silne zaś moralnie i materialnie mieszczaństwo, to gwarancja ładu i równowagi społecznej. Polska współczesna cierpi na skutek niedorozwoju mieszczaństwa polskiego, nie mającego możności wchłonięcia w siebie olbrzymiego przyrostu naturalnego naszej ludności rolniczej. Miasta polskie — z wyjątkiem ziem zachodnich — przeludnione ludnością żydowską, czekają na pogłębienie się procesu polszczenia miast, wiodącego przede wszystkim poprzez unaradawianie warsztatów pracy kupieckiej. Tak więc kupiec polski musi urzeczywistniać program naszej ekspansji demograficznej, krocząc w pierwszym szeregu walczących o polskość naszych miast.

Znaczenie gospodarcze kupiectwa polskiego, racjonalnie zorganizowanego i sprężyście działającego, jest doniosłe dla wszystkich działów gospodarstwa narodowego. Dobry handel nie ogranicza się do pośrednictwa między wytwórcą i spożywcą, ale i pobudza produkcję, nadaje jej kierunek, rozszerza zbyt wytworów, uszlachetnia ich jakość.

Dla przemysłu i rzemiosła w Polsce, pozostającego — jak wiadomo — w dużym stopniu w rękach obcych, pomoc kupca polskiego posiada ogromne znaczenie, jego bowiem zadaniem jest urzeczywistnienie w praktyce preferencji dla towaru, pochodzącego z rdzennie polskiego warsztatu wytwórczego. Nikt tak skutecznie nie może uświadomić spożywcy Polaka co do pochodzenia towaru, nikt tak skutecznie nie może zapewnić pierwszeństwa towarowi polskiemu, jak kupiec polski!

Rolnictwo polskie dobrze uświadamia sobie, że nie wystarczy umieć wyprodukować, ale trzeba umieć również sprzedać. Doniosłą w tym właśnie względzie pomocą dla rolnika jest praca kupca polskiego, torującego wytwórczości rolnej drogi na rynki nie tylko krajowe, ale i zagraniczne. Rolnictwo uświadamia sobie nadto, że rozwój kupiectwa polskiego, to rozwój naszych miast, a tym samym rynków zbytu dla płodów rolnych.

Jeśli w Dniu Kupca Polskiego apelujemy do całego społeczeństwa polskiego o przychylne nastawienie się do rodzimego kupiectwa, to z drugiej strony winniśmy temuż społeczeństwu zapewnienie, iż usilnym dążeniem kupców Polaków jest usprawnienie aparatu wymiany, wytworzenie typu kupca takiego, jakim być powinien: solidnego, fachowego i przedsiębiorczego.

Stefan Kalamajski
prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

Mija termin amnestii podatkowej

Warszawa. (PAT) Min. Skarbu przypomina, że w najbliższych dniach dobiega końca okres amnestii dla osób, które popełniły jakiekolwiek przestępstwa karno-skarbowe, dewizowe, czy też podatkowe przez wywiezienie z kraju swego majątku, przez utrzymywanie go poza granicami państwa i niezgłaszanie do zeznań podatkowych. Okres amnestii dla tych osób ustanowiony został tylko do dnia 10 grudnia rb. i nie będzie w żadnym wypadku przedłużony.

Po tym terminie posiadanie lub utrzymywanie za granicą niezgłoszonego mienia ścigane będzie z całą surowością. Kto więc do ustanowionego terminu, tj. dnia 10 grudnia rb., nie zgłosi w Banku Polskim posiadanego za granicą majątku, nie tylko nie skorzysta z dobrodziejstw amnestii, ale narazi się na dotkliwe kary, przewidziane znowelizowanym ostatnio dekretem dewizowym.

Jak wiadomo, za niezgłoszenie majątku posiadanego poza krajem grozi kara więzienia do lat 5, grzywna do 200 tys. złotych i konfiskata całego niezgłoszonego mienia.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 7. 12. Pszenica 18.40—90; żyto 14.20—40; jęczmień I. 16.50—75, II. 16—16.25; owies 15—15.10; mąka pszenna 32.50—33.50; mąka żytnia 65% 23,50—24,50; otręby pszenne m. 10—10.50, śr. 10—10,50, gr. 10,50—11, otręby żytnie 10—10,50.

Katowice, 7. 12. Pszenica cz. 20.75—21.25, jedn. 20.50—21, zb. 19.75—20,25; żyto 15.25—50; jęczmień przem 17,50—18, past. 16,50—17; owies jedn. 16.50—17, zb. 16—16,50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 24.75—25,25; otręby pszenne gr. 11—11.50 śr. 9,50—10, m. 9—9,50; otręby żytnie 10—10.50

Łódź, 7. 12. Pszenica 20.75—21.00, zb. 20.25—50; żyto 14—14.25; jęczmień przem. 16,25—75; owies I. 16—16.50, II. 15,25—75; mąka pszenna 65% 34—35; mąka żytnia 24,50—25,50; otręby pszenne gr. 9.50—75, śr. 9,25—50, m. 10—10.25; otręby żytnie 9,75—10

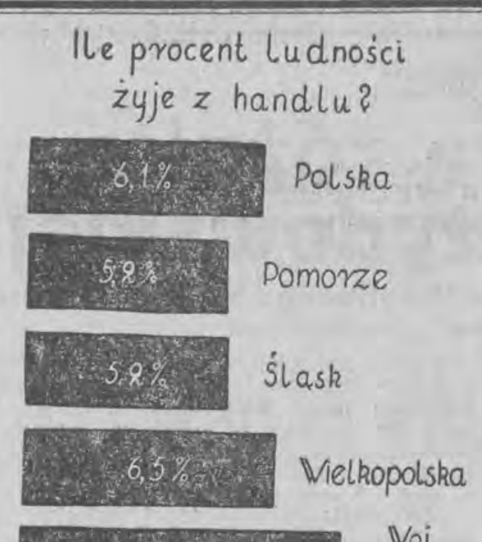
Lwów, 7. 12. Pszenica cz. 22—22.50, jedn. 19,75—20, zb. 18,50—19; żyto I. 14,50—15,25, II. 13,50—75; jęczmień przem. 16,25—50, past. 15,25—50; owies jedn. 16.75—17, zb.16,25—50; mąka pszenna 65% 34.50—36; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 9,25—50, śr. 8—8,25, m. 9.25—10; otręby żytnie 8,25—50.

Warszawa, 7. 12. Pszenica cz. 22.25—75, jedn. 20.75—21.25, zb. 20.25—75; żyto I. 14—14.25; jęczmień I. 16.75—17, II. 16.50—75; owies I. 15.75—16.25, II. 14.75—15.25; mąka pszenna 65% 34,50—36; otręby pszenne gr. 10.75—11.25, śr. 9.75—10.25, m. 9.75—10.25; otręby żytnie 9.25—75.

Rzemiosłu potrzeba 160 milionów zł kredytu

Oprocentowanie kredytu dla rzemiosła nie powinno przekraczać 5 procent — O udogodnienia w spłacie — Sprawa zabezpieczenia kredytu

Zapotrzebowania kredytu w rzemiośle oblicza samorząd rzemieślniczy na około 160 milionów złotych. Według ankiety Związku Izb Rzemieślniczych stwierdzono, iż rzemiosło korzysta z kredytów w ogólnej sumie około 100 milionów złotych i to przeciętnie z kredytu krótko- i średnioterminowego. Na tę kwotę składał się kredyt spółdzielń w wysokości około 50 milionów złotych, kredyt KKO z własnych funduszów w wysokości około 30 milionów złotych, Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości około 10 milionów złotych oraz banków prywatnych 10 milionów złotych. Niedobór kredytowy rzemiosła wynosił zatem około 60 milionów złotych.



W całej Polsce przeciętnie żyje z handlu 6,1 pct ludności. Na Pomorzu i Śląsku procent ludności żyjącej z handlu jest niższy od przeciętnego, a w województwie łódzkim znacznie wyższy

Ze strony rzemiosła wysuwa się następujące żądania pod adresem instytucyj kredytowych:

Rzemiosłu potrzebny jest:

1) kredyt dyskontowy, który służyć ma na finansowanie stałej normalnej produkcji. Kredyt ten byłby kredytem stałym — rotacyjnym;

2) kredyt krótkoterminowy 6-kwartałowy na finansowanie większych robót i zamówień;

3) kredyt 16-kwartałowy na cele usprawnienia produkcji, służący do zainwestowania warsztatów, przez zakup nowych narzędzi lub maszyn;

4) długoterminowy kredyt inwestycyjny.

Oprocentowanie powyższych kredytów nie powinno przekraczać 5 pct, gdyż jest to najwyższa norma, jaką rzemieślnik może płacić.

Rzemiosło żąda, by kredyt — z wyjątkiem dyskontowego — był spłacany w ratach półrocznych, a nie trzymiesięcznych, by uproszczono formalności przy udzielaniu pożyczek i przyspieszono tok akcji i by zliberalizowano żądania w kierunku zabezpieczenia kredytu rzemieślniczego, ze względu na odmienną strukturę gospodarczą rzemiosła, które nie rozporządza takim zabezpieczeniem, jakie posiadają przemysł i rolnictwo.

Rzemiosło proponuje wprowadzić następujące zabezpieczenia przy pożyczkach: do 500 złotych weksel z podpisem 2 żyrantów; przy pożyczkach do 2.000 zł weksel z podpisem 2 żyrantów, z których jeden byłby właścicielem nieruchomości, ponad 2.000 zł majątkowa odpowiedzialność 2 żyrantów. Maksymalna granica dla poszczególnych kredytobiorców wynosić winna przy pierwszych dwóch kredytach 5.000 zł, przy inwestycyjnych długoterminowych 10.000 zł na jeden warsztat. Zdaniem rzemiosła, należy również umożliwić korzystanie z kredytów spółkom celowym oraz zrezygnować z wymogu, by żyranci byli również rzemieślnikami.

Główną przeszkodą w otrzymaniu kredytu jest sprawa zabezpieczenia kredytu, gdyż rzemiosło nie jest w stanie dać żądanych zabezpieczeń rzeczowych.

W związku z tą sprawą Związek Izb Rzemieślniczych zapowiada zastąpienie zabezpieczenia pożyczki zamiast podpisem osoby fizycznej, żyrem osoby prawnej, która miałaby charakter instytucji poręczającej. Zagadnienie to — zdaniem Związku Izb Rzemieślniczych — można rozwiązać dwiema drogami:

1) przez obrót towarowy; rzemieślnik nabywając surowiec płaci spółce celowej, której jest członkiem, wekslem zaopatrzonym w jego podpis, drugi podpis kładzie spółka i dyskontuje weksel w instytucji kredytowej;

2) przez stworzenie specjalnych spółek poręczających; spółki te zrzeszałyby wszystkich rzemieślników, mieszkających na terenie działania danej Kasy, i spółka jako osoba prawna odpowiadałaby za zaciągnięty przez członka kredyt.

Gdańsk zwolnił konta polskich Żydów

Gdańsk. (PAT.) Zablokowane ostatnio na podstawie okólnika gdańskiej komisji dewizowej konta bankowe Żydów — obywateli polskich, zostały na skutek interwencji ze strony polskiej znów zwolnione.

Gdańska komisja dewizowa wydała nowy okólnik, wyjaśniający, że blokowanie kont żydowskich nie dotyczy Żydów — obywateli polskich.

Wojenna wynalazczość — niewyczerpana

(d) Londyn (ATE) Na posiedzeniu pewnej spółki przemysłu chemicznego w Londynie techniczny doradca brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych A. R. Ashbury opisał wynaleziony nowy rodzaj bomb zapalających. Jeden wielki bombowiec może zabrać 2.000 tych nowych bomb i zrzucać co sekundę ładunki po 20 bomb. Bomby sporządzone są z łatwo zapalnego magnezjum, które topniejąc rozrywa pocisk i rozrzuca ładunki palne na przestrzeń 1.250 m. Nowy ten wynalazek wywołał wielkie zainteresowanie w kołach fachowych.

ZE ŚWIATA

(d) Władze federalne Stanów Zjedn. odmówiły ukarania zarządu i członków personelu radiowej stacji nadawczej, która w dniu 30 października nadała słuchowisko Wellsa pt. „Walka światów", co wówczas wywołało niesłychaną panikę. (Władze widocznie uznały, że na... naiwność nie ma rady).

*

(d) W fabryce czerczenoczeńskiej (Sowiety) miano wyprodukować sztuczne rubiny, szafiry itp. Kamienie te są podobno twarde, że w zupełności nie ustępują prawdziwym i mogą być zastosowane do przyrządów mierniczych oraz zegarków.

*

(d) W Iranie skazano na więzienie od 4 do 10 lat oraz dodatkowy 5-letni pobyt w domu poprawczym 53 komunistów, których proces ciągnął się kilka tygodni.

*

(d) W Szwecji w wytwórni amunicji Marieberg wydarzyła się poważna eksplozja, która spowodowała śmierć dwóch osób oraz ciężkie poranienie 5.

*

(d) Nad górnym Donem odkryto bogate złoża rudy, zawierającej 40 pct czystego żelaza.

*

(d) Do Jakucka przybył z zatoki Fiksi samolot głównego zarządu północnego morskiego szlaku, pilotowany przez pilota Gurjewa. Jest to pierwszy arktyczny lot komunikacyjny odbyty w nocy polarnej. Lot ten rozpoczął regularną komunikację lotniczą na linii Jakuck — zatoka Fiksi.

„Upiór Halifaxu" nadal nieuchwytny

Angielskiego „Kubę rozpruwacza" tropi tysiąc agentów — Panika w mieście — Mistyfikacje

Londyn. — Tajemniczy „Kuba rozpruwacz", który już od dłuższego czasu sieje panikę w okolicach miasta Halifax, nie został jeszcze ujęty. Obecnie Scotland Yard wysłał tysiąc agentów policyjnych do Halifaxu. Jedynym celem tej armii policyjnej jest schwytanie wampira.

Ofiary, które zbrodniarz napadł, zeznają, że jest to młody i przystojny mężczyzna. Napady zdarzają się od 20 listopada i nie ma wieczoru, żeby nie zanotowano jednego chociaż nowego wypadku. Dziewczęta, powracające z fabryk i domów, odwożone są specjalnymi samochodami ciężarowymi.

W samym mieście i okolicy panuje prawdziwa panika na tle tajemniczych napadów. Doszło nawet do tego, że policja musiała wydać niezwykle ostre zarządzenia i aresztować parę osób szerzacych panikę.

Jak się okazało, nader często zdarzają się wypadki mistyfikacji. Stwierdzono np., że dwie rozhisteryzowane kobiety same poraniły się nożami, a następnie dały znać policji, że zostały napadnięte przez upiora. W dwóch innych wypadkach zmobilizowano całą policję, która przetrząsnęła całą dzielnicę miasta, w której rzekomo miał się ukrywać upiór Halifaxu. Okazało się jednak, że i to doniesienie jest fałszywe.

Do miasta przybyło wielu dziennikarzy z Londynu, którzy na swoją rękę przeprowadzają śledztwo.

Na Zamku

(d) Warszawa. (Tel. wł.). Sprawa z płkiem Wendą ma być załatwiona na posiedzeniu piątkowym, przez złożenie wyjaśnień. Wtorkowa narada p. Prezydenta przy udziale marsz. Śmigłego, z premierem i wicepremierem trwała 4 godziny. (w)

Negus przegrał ostatnie miliony

(d) Londyn (ATE). Tutejszy sąd apelacyjny rozpatrzył sprawę b. cesarza Abisynii Haile Selassie przeciwko firmie „Cable and Wireless" o sumę 10 milionów funtów, należną mu za koncesję obsługi radiowej między Abisynią i Anglią.

Sąd apelacyjny orzekł, że wobec uznania przez Anglię króla włoskiego de jure cesarzem Abisynii, tenże objął w Anglii wszystkie prawa b. cesarza Haile Selassie i tym samym też tytuł do sumy należnej od firmy „Cable and Wireless".

Lwów po zgonie śp. ks. arcyb. Teodorowicza

Śmierć ks. arcybiskupa obrządku ormiańskiego Teodorowicza wywarła we Lwowie głębokie wrażenie. Prasa lwowska poświęca liczne artykuły wielkiemu kapłanowi patriocie. Na znak żałoby po zgonie ks. arcybiskupa Teodorowicza lwowskie starostwo grodzkie wydało zakaz urządzania we Lwowie aż do dnia pogrzebu wszelkich imprez publicznych. Eksportacja zwłok odbędzie się 9 bm. Dnia 10 bm. po nabożeństwie w katedrze ormiańskiej i w innych kościołach, zwłoki Zmarłego będą złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu łyczakowskim.

Specjalny komitet obywatelski, powołany dla zorganizowania uroczystości żałobnych postanowił zwrócić się do Min. Spraw Wojskowych z prośbą o zezwolenie na pochowanie zmarłego ks. arcybiskupa Teodorowicza na cmentarzu Obrońców Lwowa. Jednocześnie zgłoszono projekt, ażeby w pogrzebie wzięła udział kompania honorowa piechoty, szwadron kawalerii i dwie baterie artylerii, aby w ten sposób nadać konduktowi żałobnemu charakter pogrzebu generalskiego. Na ręce kurii metropolitalnej obrządku ormiańskiego napływają liczne kondolencje z całej Polski.

Walka z Kościołem w Rzeszy

(d) Warszawa. (Tel. wł.). Londyński „Manchester Guardian" donosi, że w Rzeszy poczyniono przygotowania do akcji przeciwko Kościołowi, celem zniszczenia katolicyzmu i wywłaszczenia majątków kościelnych. (w)

Śp. Korwin-Szymanowska

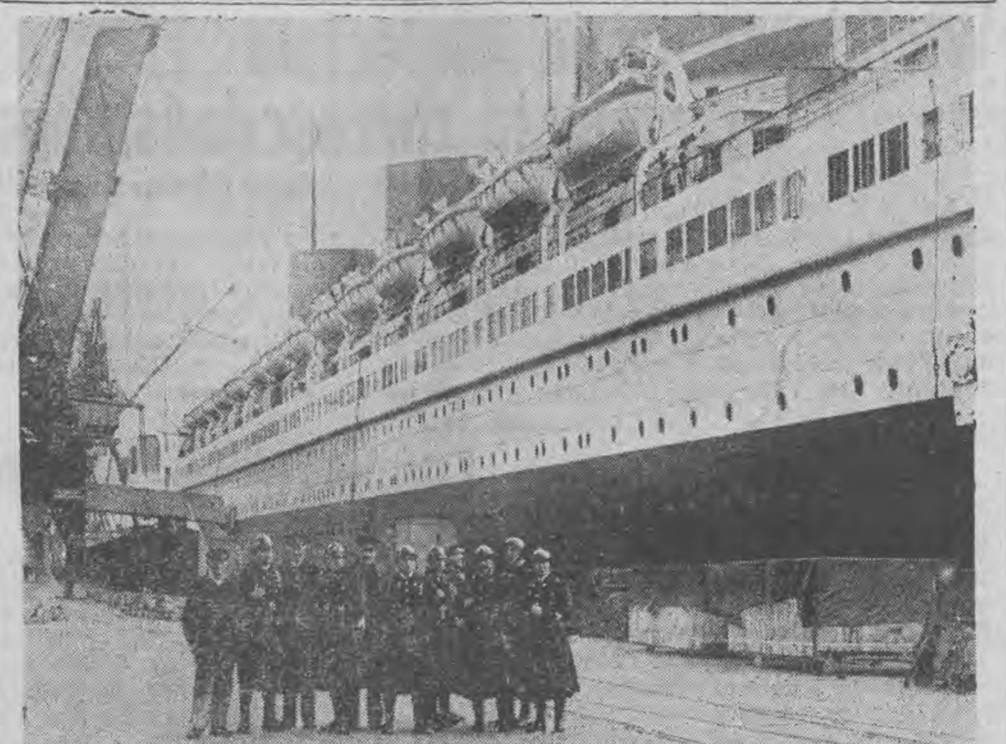
(d) Warszawa (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy zmarła głośna śpiewaczka Stanisława Korwin-Szymanowska, siostra Karola Szymanowskiego. (w)

Wybuch na ratuszu wileńskim

w czasie zakładania instalacji elektrycznej — Dwóch monterów rannych

Wilno. — Podczas robót restauracyjnych przy historycznym ratuszu wileńskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Podczas zakładania instalacji elektrycznej nastąpiło krótkie spięcie bezpiecznika i silny wybuch. Dwaj monterzy Stanisław Stankiewicz i Jan Rakowski doznali kontuzyj i ciężkich poparzeń rąk i twarzy. Obu przewieziono do szpitala. Stan ich jest poważny, jednak nie zagraża życiu.



Olbrzym transatlantycki „Normandie" nie wyruszy w podróż do Nowego Jorku w przepisowym terminie, ponieważ zastrajkowała „czerwona" załoga. Na zdjęciu „Normandie" w porcie w Hawrze, strzeżona przez policję.

Żydzi z Rakowa ponieśli duże straty

Aresztowano kilka osób m. i. narodowców, wszystkich jednak zwolniono

Częstochowa, 7. 12. (f) W niedzielę i poniedziałek prowadziła policja w dalszym ciągu energiczne śledztwo w związku z najściem na żydowskie sklepy w Rakowie. Aresztowano pp. Antoniego Błaszczyka, kierownika koła S. N. w Rakowie i Andrzeja Dębskiego, członka S. N. Poza tym aresztowano kilka innych osób nie należących do Str. Narodowego. Aresztowanych zwolniono po kilku dniach. Ostatni wypuszczony został na wolność p. Błaszczyk.

Żydzi, na których sklepy dokonano napadu, ponieśli dosyć znaczne straty, ponieważ nie tylko wybito szyby, ale zniszczono także towar. Sprawcy napadu pozostają nadal nieznani.

Zuchwały napad bandycki pod Kołem

Bandyci zrabowali przeszło 12 tys. złotych

Koło. — Do mieszkania mieszkańca wsi Zofia, niejakiego Kordyli wtargnęło dwóch zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci sterroryzowali domowników i po przetrząśnięciu mieszkania zabrali wszystkie pieniądze oraz kosztowności, po czym zbiegli.

Poszkodowany Kordyla oblicza swe straty na 12 tys. zł. Wdrożony pościg nie dał rezultatu, policja jest już jednak na tropie sprawców.

Parobek zamordował swego chlebodawcę

a zwłoki wrzucił do glinianki

Warszawa. — W ub. tygodniu doniesiono policji, że mieszkaniec wsi Wierzbno pod Warszawą, zamożny gospodarz Eugeniusz Hagmajer zaginął w tajemniczy sposób.

Hagmajer wyjechał w dniu 29 listopada furmanką do Piaseczna wraz ze swym parobkiem, 16-letnim Mieczysławem Sikorą. W drodze Sikora zastrzelił swego chlebodawcę. Po dokonaniu morderstwa obrabował zamordowanego, a zwłoki wrzucił do glinianki. Jak ustalono, do zbrodni namówił Sikorę jeden z sąsiadów Hagmajera, który miał z nim stałe zatargi. Mordercę i podżegacza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Kryzys pszeniczny

Londyn. (ATE). Ambasador amerykański Kennedy jako przewodniczący Pszenicznego Komitetu Doradczego zawiadomił rządy 21 państw, w tym również Polskę, że posiedzenie komitetu odbędzie się w Ministerstwie Handlu w Londynie 10 stycznia 1939. Zadaniem komitetu będzie rozważanie światowego kryzysu pszenicznego oraz podjęcie akcji międzynarodowej, zmierzającej do złagodzenia kryzysu.

Milion kolonistów japońskich

(d) Tokio. (ATE). Niebawem zrealizowany zostanie plan metodycznej kolonizacji cesarstwa Mandżukuo. Projekt przewiduje osiedlenie w najbliższych latach na terytorium Mandżukuo jednego miliona młodych Japończyków. Wśród kolonistów japońskich będą także nowożeńcy, którym wypłacana będzie premia emigracyjna w wysokości 52 funtów.

Zmarł utalentowany malarz

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek zmarł nagle jeden z najbardziej utalentowanych malarzy młodego pokolenia, wychowanek akademii warszawskiej, Jeremi Kubicki.

Mimo młodego wieku, liczył bowiem niespełna 27 lat, zmarły pozostawił po sobie pokaźny dorobek malarski.

Niemcy nie dostaną helu

Waszyngton (ATE). Minister spraw wewnętrznych Ickes przedłożył prezydentowi Rooseveltowi raport, w którym wypowiada się przeciwko sprzedaży chociażby najmniejszej ilości helu Niemcom. (Hel — gaz do napełniania sterowców).

Stracenie trucicielki

Wiedeń. (PAT.) W Wiedniu skazana została na śmierć Marta Marek, za otrucie swego męża, 7-miesięcznej córeczki, swojej ciotki oraz lokatorki.

Morderczyni przywłaszczyła sobie sumy z ubezpieczeń otrutych osób. Wyrok został wykonany we wtorek rano.

Za zdradę stanu

Berlin. (PAT) Rozpoczął się tu proces przeciwko organizacji żydowskiej, która pod przewodnictwem Żyda, b. prof. Philipsona, rozpowszechniała przeciwpaństwowy materiał propagandowy w postaci pism i płyt gramofonowych. Za zdradę stanu Philipson skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich.

Grudzień
8
Czwartek

Czwartek: Niepok. Poczęcie N. M. P.
Piątek: Leokadia, Waleria

Kalendarz słowiański
Czwartek: Boguwola
Piątek: Wyszosława

Słońca: wschód 7.49
zachód 15.40
Długość dnia 7 g. 51 min.
Księżyca: wschód 17.10, zachód 8.29
Faza: 1 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka (Żyd), plac Kościelny 8. Charemza Pomorska 12 Wagner i S-ka. Piotrkowska 67. Zajaczkiewicz i S-ka. Żeromskiego 87. Gorczycki, Przejazd 59. Epsztajn (Żyd). Piotrkowska 225 Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY

Teatr Polski — o 16 — „Skapiec", o 20,30 „Dalila".
Teatr Popularny — „Skalmierzanki"

KINA

Capitol — „Cnotliwa Zuzanna".
Corso — „Zorro".
Ikar — „Groźny Bill" i „Saratoga".
Metro — „Przygody Tomka Sawyera".
Oświatowy Słońce — „Ostatnia noc skazańca".
Przedwiośnie — „Granica".
Palace — „Dziewczątko z Variete".
Rialto — „Marnotrawna córka".
Stylowy — „Zabronione szczęście".

KRONIKA MIEJSCOWA

Przedstawienie w Str. Nar.

Koło Stronnictwa Narodowego Łódź-Zubardz urządza w dniu 8. bm., tj. w czwartek, o godz. 4,30 po południu przedstawienie w lokalu Zw. Zaw. „Praca Polska" przy ul. Bandurskiego 9/11. Wystawiona będzie sztuka pt. „Noce Listopadowe". Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Z Polskiego Tow. Społeczno - Lekarskiego w Łodzi

W piątek, o godz. 21-ej w Szpitalu im. Prezydenta I. Mościckiego odbędzie się posiedzenie kliniczne.

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedziele, dnia 11 grudnia rb., o godz. 12 min 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190. p. dr Czajkowski — członek Polskiego Towarzystwa Społeczno - Lekarskiego — wygłosi odczyt nt. „Pomoc w nagłych wypadkach".

Wstęp bezpłatny.

Katedralny Chór Mariański przed mikrofonem

W dniu 12. bm., o godz. 22,10 przed mikrofonem Polskiego Radia w Łodzi wystąpi sekcja żeńska Katedralnego Chóru Mariańskiego pod dyr. prof. Bolesława Ulassa, wykonując szereg utworów kompozytorów polskich.

Należy nadmienić, że jest to pierwsza tego rodzaju audycja na terenie naszego miasta, której celem jest propagowanie pieśni i muzyki polskiej.

Komunikat Z. Chrz. Tow. Dobroczynności

Rada zarządzająca łódzkiego Chrz. Tow. Dobroczynności zawiadamia członków, że zwołane w dniu 28 listopada rb. walne zebranie Łódzkiego Chrześc. Tow. Dobroczynności nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia wymaganej przez statut ilości członków.

Wobec tego, stosownie do postanowień statutu, walne zebranie z tymże porządkiem dziennym odbędzie się nieodwołalnie w dniu 12 grudnia rb., o godz. 18-tej w lokalu T-wa przy ul. Prez. Narutowicza 60.

Rada zarządzająca
Łódzkiego Chrześc. Tow. Dobroczynności.

Wystawa obrazów

Już tylko niedługi czas dzieli nas od zamknięcia tej nader ciekawej i godnej ze wszechmiar zwiedzania wystawy obrazów prof. Wippla, która mieści się przy ul. Piotrkowskiej 113, otwarta jest od 10—22 Wejście na F. O. N.

Komunikat prasowy starosty grodzkiego łódzkiego.

Starosta grodzki łódzki podaje do wiadomości, że zgodnie z zarządzonym przez ministra spraw wojskowych zaciągiem ochotniczym mężczyzn urodzonych w latach 1919, 1920 i 1921, ponadto urodzonych w 1922 r., którzy ukończyli 7 kl. szkołę powszechną do służby w Junackich Hufcach Pracy na okres dwuletni — zainteresowani winni zgłaszać się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego w Łodzi, ul. Al. Kościuszki nr. 19, w godzinach od 8—15-tej w terminie do dnia 15. 1 1939 r. Po wymienionym terminie zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Do podania, adresowanego do starostwa grodzkiego łódzkiego, powinny być dołączone następujące dokumenty:

1. dowód obywatelstwa polskiego, 2. metryka urodzenia, 3. zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do J. H. P.; podpis rodziców lub opiekunów powinien być stwierdzony przez zarząd miejski (zarząd gminy), 4. urzędowe poświadczenie nienagannego prowadzenia się, 5. zaświadczenie zarządu miejskiego lub Wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, jego ekspozytury, bądź instytucji zastępczej, że kandydat jest bez pracy, 6. świadectwo szkolne (o ile kandydat je posiada i uzyskanie tegoż od władz szkolnych nie napotyka na trudności).

W przypadku niemożności uzyskania metryki urodzenia lub poświadczenia obywatelstwa polskiego wystarczy zaświadczenie zarządu miejskiego, posiadające datę urodzenia oraz stwierdzające, że kandydat nie jest cudzoziemcem. Podania o przyjęcie do J. H. P. oraz załączniki wolne są od wszelkich opłat.

Zebrania przedwyborcze S. N.

Łódź, 7. 12. **Stron. Narodowe organizuje szereg wielkich zebrań przedwyborczych. W czwartek, dnia 8 grudnia o godz. 10 odbędą się dwa zebrania na temat: „Robotnik polski w walce o narodową Łódź" i to w lokalu przy ul. Rokicińskiej 137 (przemawia Antoni Czernik i W. Kożuchowski) oraz w lokalu przy ul. Skrzywana 13 o godz. 4 po poł. (przemawia Leon Bednarczyk i adw. Karol Kowalewski).**

W sobotę, 10 bm. w sali przy ulicy Zgierskiej 150 przemawiają: Kuberski i J. Szlichciński.

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz. odbędą się zebrania Stron. Nar. w następujących lokalach:

1. przy ul. Targowej 5, przemawia adw. Witold Kotowski,

2. przy ul. Okrzei 20, przemawia adw. Tadeusz Zabłocki,

3. przy ul. Brzezińskiej 33, przemawia K. Kempski,

4. przy ul. Brzezińskiej 33, przemawia prezes Pracy Polskiej Henryk Szulc,

5. przy ul. Sterlinga 31, przemawia prezes adw. Franciszek Szwajdler,

6. przy ul. Limanowskiego 135, przemawia b. radny W. Kożuchowski,

7. przy ul. Zgierskiej 150, przemawia Rajmund Gacek,

8. przy ul. Skrzywana 15, przemawia ks. dr Smarzych,

9. przy ul. Słowiańskiej 5, przemawia Józef Kwiatkowski,

10. przy ul. Rokicińskiej 137, przemawia adw. Karol Kowalewski,

11. przy ul. Odyńca 15, przemawia mgr Paweł Szwajdler.

Tematem przemówień będzie „Dywersyjna akcja Żydów przeciwko narodowi polskiemu".

Wielkie zebranie kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego

Łódź, 7. 12. — Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego urządza z okazji „Dnia Kupca Polskiego" w czwartek 8 bm. o godz. 11 w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, wielkie zebranie poświęcone sprawom kupiectwa i rzemiosła polskiego z referatami: red. Stanisława Rymara z Krakowa i kapitana Leona Grzegorzaka.

Na zebraniu poruszona będzie także sprawa stosunku kupiectwa polskiego do wyborów samorządowych.

Kto chce, aby handel i rzemiosło przeszły w ręce narodu polskiego, kto chce odżydzenia Łodzi, ten powinien przybyć na to zebranie.

Wielkie zebranie „Pracy Polskiej"

W czwartek, dn. 8 grudnia rb., o godz. 10 rano w sali Tow. Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21 odbędzie się wielkie zgromadzenie robotnicze na temat

„Wywłaszczenie Żydów usunie bezrobocie i zniesie niewolnictwo robotnika".

Referaty wygłoszą: prezes zarządu okręg. Stron. Nar. adw. Franciszek Szwajdler, ks. dr. Szczepan Smarzych oraz prezes zarządu okr. „Pracy Polskiej" p. Rotnicki z Poznania.

W przemyśle metalowym przyjęto dotychczasową umowę zbiorową

Łódź, 7. 12. — Z dniem 31 bm. upływa termin umowy zbiorowej w przemyśle metalowym, wobec tego robotnicy podjęli akcję o zawarcie nowego układu. Przyjęto zgodnie z żądaniem przemysłowców dawny układ, który został przedłużony zgodnie z klauzulą umowną na dalszy okres roczny, tj. do dnia 31 grudnia 1939 r.

Lokomobila zmiażdżyła kręgosłup

Łódź, 7. 12. — W maj. Przewoźniki 41-letni Zygmunt Kurek został przyciśnięty kołami lokomobili i doznał połamania kręgosłupa. Kurek zmarł.

Zatarg w Łódzkiej Przędzalni Zarobkowej

Łódź, 7. 12. — W Łódzkiej Przędzalni Zarobkowej, której właścicielem jest Szeps (Senatorska 35) powstał zatarg na tle niewypłacenia robotnikom należności za urlopy. Ujawniono też, że fabrykant zmuszał robotników do pracy w godzinach nadliczbowych.

Samolot dla wojska

Łódź, 7. 12. — Pracownicy firmy „Gentelman" przy ul. Limanowskiego 156 przekazali armii samolot, ciężki karabin maszynowy z zaprzęgiem i lekki karabin maszynowy. Przybył na uroczystość wicewojewoda i zastępca d-cy O. K., który po poświęceniu sprzętu przejął go dla armii.

Poświęcenie szpitala

Łódź, 7. 12. — Odbyło się uroczyste poświęcenie szpitala św. Teresy przy ul. Pogonowskiego. O godz. 8 rano w kaplicy szpitalnej w asyście duchowieństwa J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński ordynariusz diecezji łódzkiej odprawił nabożeństwo, po czym dokonał poświęcenia odnowionego gmachu.

Ferie szkolne

Inspektorat szkolny zawiadomił już szkoły, że ferie szkolne rozpoczynają się z racji zakończenia półrocza 23 bm.

Nauka po świętach rozpoczyna się 10 stycznia 1939 r.

KRONIKA DNIA

Na ul. Wspólnej 63 syn lokatora 9-letni Mirosław Rudy biegnąc z wielką szybkością nagle padł i przed przybyciem lekarza zmarł. Powodem nagłej śmierci był prawdopodobnie atak serca.

Na ul. Piotrkowskiej 27 Wincenty Niewiadomski (Zgierska 126) wyskakując z tramwaju w biegu padł na jezdnię i odniósł ogólne obrażenia ciała.

Tadeuszowi Zielowi (Spokojna 3, upadła na głowę cegła z budowli wskutek czego doznał obrażenia czaszki i złamania nogi. Rannego dowieziono do szpitala

Abram Kenig (Bałucki Rynek 5) zameldował, że służąca jego Luba Kerenwasser skradła mu pieniądze i różne rzeczy wartości 150 zł.

Z sieni fabrycznej przy ul. Zawadzkiej 39 nieznani sprawcy skradli skrzynię przędzy wartości 800 zł.

Z szopy przy ul. Kraszewskiego 39 na szkodę Stanisława Śmiałka nieznani sprawcy skradli wóz na ogumionych kołach wartości 1 000 zł.

Szofer Zygmunt Kamiński, zam. przy ul. Warszawskiej 4 na ul. Kilińskiego 190 najechał na wózek ręczny pchany przez Jana Grzaneckiego z ul. Nowozarzewskiej 24 i B. Zaborowskiego, którzy wskutek tego odnieśli cięższe obrażenia ciała. Przeciw Kamińskiemu policja zarządziła dochodzenie.

Roboty sezonowe na ukończeniu

Łódź, 7. 12. — Po redukcjach, przeprowadzonych ub. soboty obecnie zatrudnionych jest jeszcze na robotach sezonowych miejskich około 400 robotników, którzy w bież. tygodniu zostaną zwolnieni.

Z liczby ogólnej 4.300 robotników, jacy byli zatrudnieni, ponad 500 nie osiągnęło prawa do zasiłku i korzystać będą jedynie z pomocy zimowej.

Krwawy spór o miedzę

Łódź, 7. 12. — W Józefowie pod Łodzią na tle zatargu sąsiedzkiego doszło do starcia między Reinholdem Habichtem i 35-letnim Rudolfem Majerem.

Habicht uzbrojony w widły pchnął przeciwnika w brzuch i piersi zadając sześć ran kłutych, przy czym przebił jelita i płuca.

Rannego w stanie agonii przewieziono do szpitala. Habicht został osadzony w więzieniu.

Prezes red. Cz. Gumkowski na nowej placówce

Łódź, 7. 12. — Prezes Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich red. Czesław Gumkowski opuścił po kilkunastu latach pracy stanowisko naczelnego redaktora „Kuriera Łódzkiego" i objął kierownictwo wydania łódzkiego „Kuriera Warszawskiego".

Podwieczorek przy mikrofonie

Łódź, 7. 12. Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Państwowym Gimnazjum im. Kopernika w Łodzi urządza w niedzielę, dn. 11 grudnia, o godz. 17 w sali YMCA „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmitowany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

PROGRAM RADIOWY

Czwartek, 8 grudnia

8.45—8.55 muzyka (płyty); 9.00—11.00 regionalna transmisja nabożeństwa z Gidel (przez Łódź), a) nabożeństwo z kościoła OO. Dominikanów. Mszę św. odprawi o. dr Tomasz Maćkowiak, kazanie wygłosi ks. prałat Aleks. Fałecki (Wr.), b) reportaż; 11.00—11.57 koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 12.03—13.00 poranek symfoniczny Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu. Wykonawcy: Ork. Symf. st. m. Poznania, pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego oraz Halina Dudicz-Latoszewska — śpiew: 13.00—13.15 literatura niepodległościowa a niepodległość literatury — szkic Jana Emila Skiwskiego.

13.15—14.45 muzyka obiadowa. Wykonawcy: orkiestra salonowa pod dyr. Tomasza Kiesewettera, chór mieszany pod dyr. Karola Prosnaka, Łucja Guzowska-Ozimińska — sopran, Artur Wentland — fortepian i akompaniament (z Łodzi na W. R. P.): 14.45—15.00 audycja dla młodzieży: fragment z „Chłopów" Reymonta — odczyta Mariusz Maszyński: 15.00—15.30 utwory skrzypcowe w mistrzowskim wykonaniu — płyty: 16.15—17.00 koncert polskiej muzyki religijnej. W programie utwory znalezione w Bibliotece Klasztoru OO. Dominikanów w Gidlach opracowane i uzupełnione przez Olgierda Straszyńskiego. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego oraz Janina Szczygłówna — sopran.

17.00—18.05 Teatr Wyobraźni: „Tragedia Sokratesa" — wieczór II — „Obrona Sokratesa", dialog Platona. Przekład i słowo wstępne Stefana Srebrnego prof. U. S. B. (wstęp z Wilna). Radiofonizacja Witolda Hulewicza i Stefana Srebrnego; 18.05—18.15 „W Szkole Morskiej" — felieton — wygłosi Bohdan Pawłowicz (z Torunia): 18.15—19.15 „Siedem razy jeden" — komedio-opera w jednym akcie oryginalnie napisana przez L. A. Dmuszewskiego z muzyką Józefa Elsnera. Słowo wstępne i reżyseria Leona Schillera, opracowanie oryginalnej partytury Feliksa Wróbla. 19.15—19.25 współpraca kupiectwa polskiego ze społeczeństwem — pogadanka, wygł. Andrzej Czarnecki, dyr. Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego; 19.25—19.30 muzyka — płyty; 19.30—19.40 odpowiedź na listy w sprawach technicznych — udzieli Wacław Janicki.

19.40—20.10 recital organowy ks. Stanisława Kopcia. Transmisja z Gidel: 20.10—20.20 „Gospodarka finansowa m. Łodzi" — pogadanka, wygłosi Bruno Köhler: 20.20—20.25 wiadomości sportowe lokalne; 20.25—21.00 audycje informacyjne, zbiorowe wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, nasz program na jutro: 21.00—23.00 „Oj Maryś, Maryś" — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Janina Godlewska, Andrzej Bogucki, Henryk Ładosz i „Czwórka Radiowa. W przerwie ok. 21.50—22.10 „Marysia ze snu" — skecz Andrzeja Nowickiego; 23.00—23.05 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Wielkie roboty miejskie zlikwidują bezrobocie

Łódź posiada 50 tys. bezrobotnych — Jest tylko jedna droga wyjścia

Łódź, 7. 12. — Niebiosa są w roku bieżącym łaskawe i względne dla szerokich mas bezrobotnych. Jeszcze do tej pory trwa ciepło, co oczywiście ułatwia nędzne bytowanie i wegetowanie rzesz bezrobotnych.

Ze stron oficjalnych podejmuje się akcję „pomocy zimowej", obecnie już przeprowadza się zbiórki. Oczywiście grosz płynący z ofiarności społeczeństwa, które nie szczędzi ze swej strony pieniędzy, nie otrze łez wszystkich dzieci bezrobotnych, nie ogrzeje zimnych ponurych suteryn, nie przyodzieje drżących z zimna ludzi, których przekleństwem jest brak pracy.

W Łodzi oficjalnie ostatnio zanotowano 26.000 bezrobotnych. My ze swej strony stwierdzamy, że drugie 20.000 bezrobotnych jest tzw. nierejestrowanych, którzy od szeregu lat nie pracują i zmagają się z najcięższymi, potwornymi wprost warunkami życiowymi. W Łodzi więc jest blisko 50.000 rzesza ludzi, przed którymi zamknięte są bramy fabryk i warsztatów.

Żyją oni na koszt społeczeństwa. Ich strawą jest to, co otrzymają w kuchniach zorganizowanych przez „pomoc zimową", chodzą w ubraniu ofiarowanym przez instytucje charytatywne, czy opiekę Zarządu Miejskiego.

Już niejednokrotnie podkreśliliśmy i publikowaliśmy fakty, cyfry i dane z życia bezrobotnych.

Podawaliśmy jaskrawe fakty, bezprzykładnej i nienotowanej nędzy rodzin robotniczych, które na schodach, w klatkach schodowych, w najnędzniejszych szopach i oborach, ba, nawet w wykopach w ziemi norach koczują i gnieżdżą się. Wołaliśmy ciągle o jasny, konkretny plan i program, któryby tej najjaskrawszej ropiejącej ranie społecznej położył kres i tym samym bezdomnym, biczowanym przez przekleństwo losu dał jakiś znośny byt.

Na czym polega całe zagadnienie? **50-tysięczna masa bezrobotnych, to w przygniatającej cyfrze robotnicy niewykwalifikowani. Kwestia pracy dla nich, a więc tym samym chleba i utrzymania to uruchomienie wielkich robót miejskich publicznych.**

Tak się składa, że Łódź, miasto, które się dopiero dźwiga do wielkiego skoku w przyszłość i ma olbrzymie perspektywy rozwojowe, potrzebuje przeprowadzenia jak największych i na szeroką skalę zakrojonych inwestycyj i robót. **Łódź potrzebuje uruchomienia wielkich robót, które by przeobraziły ją na nowoczesne miasto europejskie. To są konkretne potrzeby dnia obecnego.**

A tymczasem to, co robi się obecnie, to tylko łatanie dziur, odrabianie kawałków i narzucanie plastrów.

Koniecznością bezwzględnie narzucającą się jest sprawa budownictwa mieszkaniowego dla mas robotniczych, które w 60 proc. gnieżdżą się po kilkanaście nie raz osób w mieszkaniach jednoizbowych.

Kwestią palącą, niecierpiącą zwłoki, jest sprawa budowy gmachów dla szkół powszechnych.

Zagadnieniem pierwszorzędnej wagi jest rozwiązanie kwestii szpitalnictwa.

Koniecznością jest budowa nowoczesnych, trwałych nawierzchni ulic.

Rzuciliśmy tylko te problemy niejako przykładowo, ponieważ są one najjaskrawsze i domagają się jak najrychlejszego rozwiązania.

Otóż przystąpienie do tych robót, to prawie w stu procentach rozwiązanie kwestii bezrobocia w Łodzi.

Głodujące dziś masy robotnicze otrzymałyby pracę, zarobek i znośny ludzki byt. Jaskrawa rana społeczna zniknęłaby wtedy z życia łódzkiego.

Na wspomniane wielkie roboty miejskie mogą i muszą znaleźć się kredyty, bo kwestia dania chleba i przebudowy Łodzi, to kwestia zasadnicza i nie cierpiąca zwłoki.

Gdyby się tak skrupulatnie i skrzętnie przeprowadziło w budżecie miejskim oszczędności, gdyby się odebrało eks-wielkościom magistrackim emerytury, gdyby się obcięło przeróżne a wielkie subsydia i subwencje dla różnego rodzaju i kalibru instytucyj żydowskich, wtedy powstała by dość znaczna suma.

I oto dziś w przededniu niemal wyborów do Rady Miejskiej, gdy społeczeństwo łódzkie ma zadecydować, kto i jak będzie rozwiązywał te właśnie ważkie, istotne zagadnienia i problemy, narzuca się jako jasny i logiczny wniosek, że **nie dokażą tego marksiści, którzy już na gruncie gospodarki miejskiej tak się skompromitowali i zbłaźnili.**

Program wielkich robót publicznych i problem dania prac masom bezrobotnych rozwiązać może jedynie tylko Obóz mas robotniczych, Obóz, którego główną i zasadniczą troską jest poprawa doli robotników tj. Obóz Narodowy.

Wyrok w sprawie nadużyć

w Stowarzyszeniu Szkolnym im. Reymonta

Łódź, 7. 12. — Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w Stowarzyszeniu Szkolnym im. Reymonta.

Sąd skazał Hoffmana na 2 i pół roku więzienia, 2000 zł. grzywny z zamianą jej na dalsze 7 miesięcy. Księgowego gimnazjum Ryszarda Szrajbera sąd uniewinnił, b. urzędnika Kuratorium Henryka Siffera, winnego po bierania łapówki, sąd skazał na półtora roku więzienia, bez zastosowania amnestii, oraz 200 zł. grzywny, b. nauczyciela Adolfa Krampisza na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Strajk o miejsca pracy

Robotnicy w obawie, by na ich miejsce nie przyjęto Żydów zorganizowali strajk okupacyjny

Łódź, 7. 12. — W os. Rzeki powstał strajk okupacyjny w fabryce papieru Bracia Blumenfeld. Całej załodze wypowiedziano pracę, rzekomo z powodu zamierzonego unieruchomienia fabryki dla przeprowadzenia remontu.

Robotnicy zażądali od fabrykantów gwarancji, iż po przerwie wszyscy zostaną ponownie zatrudnieni, gdyż mieli obawę, że fabrykanci przyjmą Żydów, gdyż w ostatnim czasie wyrugowano kilku polskich robotników.

Ponieważ fabrykanci odmówili tej gwarancji, robotnicy podjęli strajk okupacyjny. Na miejsce wyjechał inspektor pracy celem zlikwidowania sporu.

Wspaniały sukces „Pracy Polskiej"

Łódź, 7. 12. — W związku z akcją Pracy Polskiej, minister opieki społecznej nadał układowi zbiorowemu dla robotników w wytwórniach wód gazowych i fabrykach octu moc powszechnie obowiązującą we wszystkich fabrykach wód gazowych i octu na terenie Łodzi i okręgu. Jest to bardzo poważny sukces Pracy Polskiej.

Opóźnienie godzin nauki

Łódź, 7. 12. — W Zarządzie Miejskim odbyła się pod przewodnictwem tymczasowego wiceprezydenta konferencja w sprawie przesunięcia godzin rozpoczynania nauki w szkołach prywatnych powszechnych i średnich. Spodziewane jest, że opóźnienie godzin nauki do 8,30 względnie 9 nastąpi po feriach zimowych w styczniu 1939.

Kurs K. S. K.

Łódź, 7. 12. — Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diecezji łódzkiej, w dniu 7 grudnia uroczystym nabożeństwem w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi rozpoczął się kurs dla kierowników wiejskich oddziałów. Wykłady społeczne odbywać się będą codziennie w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111.

Komendant bloków brał łapówki

Łódź, 7. 12. — 42-letni Józef Ziółkowski, był z ramienia obrony przeciwlotniczej i gazowej, komendantem 128 bloku. Gdy w czerwcu na skutek zarządzenia władz przeprowadzono generalny porządek na strychach oraz badano piwnice, Ziółkowski skorzystał ze swego stanowiska i wizytował różne domy, wymuszając łapówki, bądź w gotówce, bądź w naturze. Sąd skazał Ziółkowskiego na 8 miesięcy więzienia.

13 nowych zakładów

Łódź, 7. 12. — Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego zawiadamia, że zatwierdził 13 projektów nowych urządzeń zakładów przemysłowych, w tym 3 mechaniczne tkalnie.

Kupiectwo polskie musi stanowić jeden blok

W zwartej gromadzie do decydującej walki o polskość handlu Łodzi

Łódź, 7. 12. W dniu 8 bm. kupiectwo polskie w całej Polsce obchodzi uroczyście swe święto. W ub. roku na ogólnopolskim kongresie kupiectwa polskiego w Warszawie zapoczątkowano wielką akcję zjednoczenia polskiego kupiectwa i przygotowania go do walki o zdobycie polskich miast i miasteczek, będących dziś terenem eksploatacyjnym i spekulacyjnym żydostwa.

Dzień kupiectwa polskiego nasuwa szereg refleksyj i uwag. Trzeba stwierdzić, że w ogólnym dążeniu społeczeństwa polskiego do budowania gospodarstwa narodowego na nowych podstawach i dostosowania go do bieżących wymagań oraz uzbrojenie go w zdolności do przeciwstawienia się naporowi obcych potencyj gospodarczych **— kupiectwo polskie odgrywa jedną z najważniejszych ról.**

Kupiectwo jest pośrednikiem między wytwórcą a odbiorcą. Ono reguluje cały obrót handlowy i wpływa zdecydowanie na rozwój i wzmożenie się tempa życia gospodarczego.

Współczesny kupiec Polak jest pionierem i współtwórcą gospodarstwa narodowego, musi więc on reprezentować nowy typ, typ kupca o instynktach społecznych.

Obecnie niemal już całe kupiectwo polskie w całej rozciągłości docenia znaczenie swej roli w kraju i to trzeba z całym naciskiem i bezwzględnie podkreślić, że traktuje swój ciężki zawód jako posłannictwo.

Ileż to zmagań, trudów i ciężarów musi polski kupiec ponieść w walce o odżydzenie polskich miast i miasteczek.

Ci pionierzy, którzy wychodzą z miast wielkopolskich i idą w najdalsze zakątki naszych wschodnich połaci kraju są tymi, którzy niosą ze sobą ideę stworzenia potęgi gospodarczej Polski.

Jeśli chodzi o Łódź, miasto tak wybitnie przemysłowe, stanowiące ośrodek i centrum przemysłu włókienniczego, to kupiectwo ma specjalne zadanie i cele. W pierwszym rzędzie musi ono doprowadzić do tego, ażeby sięgnąć z najpotężniejszych gałęzi naszego handlu: handel towarami włókienniczymi został całkowicie i bez reszty wyrwany z rąk żydowskich.

Tu w Łodzi muszą powstać wielkie polskie hurtownie towarów włókienniczych, które staną się rozdzielniami dla reszty kraju.

Ale, aby tym zadaniom podołać i całkowicie je wypełnić, koniecznym nakazem jest, **ażeby kupiectwo wewnętrznie organizacyjnie się zjednoczyło, ażeby uzbroiło się w siłę, która pozwoliłaby przeciwstawiać się naporowi żydowskiego kupiectwa.**

Trzeba z uznaniem powitać fakt, że na naszym terenie został już zrobiony krok w kierunku zjednoczenia mas kupieckich. Ostatnio połączyły się dwie organizacje kupieckie. Ta akcja musi być dalej kontynuowana. Kupiectwo łódzkie musi bezwzględnie podjąć akcję całkowitego zjednoczenia się w jeden, potężny, zwarty blok.

Toteż w „Dniu Kupca Polskiego" pełnej aktualności nabiera: **„Kupiectwo polskie musi się zjednoczyć".**

Znamienny list do Związku Hallerczyków

Do
Związku Hallerczyków w Łodzi.

Niniejszym zawiadamiam Zarząd Związku Hallerczyków, iż postanowiłem wystąpić ze Związku i proszę o skreślenie mnie z listy członków.

Postanowienie moje wypływa z następujących powodów:

Związek Hallerczyków przez swoje współdziałanie ze Stronnictwem Pracy szkodzi sprawie narodowej, a tylko idea narodowa z jej wodzem Romanem Dmowskim sprawiła to, że my Hallerczycy mieliśmy szczęście być w armii polskiej we Francji i walczyć za Ojczyznę.

Wobec tak szkodliwej, dywersyjnej roboty Związku Hallerczyków i jego tworu Stronnictwa Pracy, składającego się ze zbankrutowanej Chrześcijańskiej Demokracji i N. P. R. nie chcę mieć nic wspólnego ze Związkiem Hallerczyków i opuszczam jego szeregi.

Bronisław Kowalski.

Marksizm to wróg ludu pracującego!

Angla ma nowych Lawrenców

Śladem największego szpiega i najlepszego patrioty

(r) Na Bliskim Wschodzie, w krajach arabskich, głównie dzięki sprawie palestyńskiej, spokój jest powierzchowny raczej niż istotny. Krzyżują się tu i walczą ze sobą różne prądy i wpływy, ścierają się idee, programy. Interesy różnych państw dały sobie rendez-vous na tych wielkich obszarach; niejeden imperializm walczy tu o zjednanie ludów tubylczych dla tych czy innych haseł, nie występując jawnie na widownię.

Anglia miała dawniej Lawrence'a, nawpół mityczną postać działacza proarabskiego, którego nazwisko stało się symbolem na Wschodzie. Głośny stał się Lawrence co prawda wtedy, gdy już główne swe zadanie spełnił i wystąpił jako człowiek pióra.

Anglia, która w Palestynie musiała przejść od polityki do działań wojennych, nie zrezygnowała przecież z wpływów w państwach arabskich, w Azji środkowej. Lawrence nie pozostał bez następców. Z natury rzeczy wynika jednak, iż działają oni pod osłoną dyskrecji, starając się nie zwracać na siebie uwagi ogółu — nie występują na zewnątrz; tym mniej się o nich wie i mówi, im większy jest ich zakres działania, im większe stosunki i wpływy mają w kraju, w którym przejdą swoją sieć.

Na Bliskim Wschodzie

Na Bliskim Wschodzie posiada Wielka Brytania pięciu godnych następców Lawrence'a, którzy bronią interesów Imperium brytyjskiego, zagrożonych — trzeba to przyznać — wcale poważnie przez ekspansję imperializmu włoskiego i niemieckiego.

Saint John Philby należy do najlepszych znawców stosunków w Arabii, czemu dał wyraz w dziełach swoich „The empty Quarter" i „The heart of Arabia". Philby służył przez długie lata w Indiach, w Civil Service, a w czasie wojny został odkomenderowany do Arabii. Jego przyjaźń z Ibn Saudem utorowała mu drogę do stanowiska. W owych czasach Ibn Saud był tylko szeikiem jednego z plemion arabskich; gdy zajął tron króla Hedżegu, ofiarował Philby jemu stanowisko głównego doradcy, co nie wywołało żadnych sprzeciwów, gdyż Philby był mahometaninem. Obecnie mieszka Philby w Mekce, gdzie oficjalnie uchodzi za podwładnego Ibn Sauda, w rzeczywistości zaś może być uważany za rezydenta Wielkiej Brytanii.

„Abu-al-Hanak"

Wśród beduinów cieszy się wielkim mirem Abu-al-Hanak. Zna go tam każde dziecko. Abu-al-Hanak jest de facto majorem L. B. Glubb, w służbie J. C. Mości Króla Jerzego VI. Wpływy majora Glubba sięgają bardzo daleko i jemu to zawdzięcza Anglia, iż przed dwoma laty odwrócona została realna groźba wtargnięcia 70.000 beduinów w granice Palestyny.

Najlepszym znawcą spraw dotyczących Środkowej Azji jest obecnie C. J. Edmonds. Oficjalny jego tytuł brzmi: doradca króla Iraku. Mr. Edmonds ma jednakże duże zadania przed sobą, w czym mu przychodzi z pomocą znajomość 12 języków, w tym perskiego. Toteż w zakres jego działania wchodzi sfera interesów brytyjskich nad zatoką Perską.

Obok Philby'ego wybitne miejsce zajmuje jako znawca Arabii i działacz na tym gruncie Bertram Thomas, uważany za jednego z najlepszych fachowców w dziedzinie orientalistyki politycznej.

Najmniej znanym jest ostatni z piątki, Peake Palha, o którym krążą w Arabii gadki, iż zjawia się nagle i niespodziewanie, jak Samum. Cieszy się on ogromnym zaufaniem Arabów, nie różni się niczym na zewnątrz od nich i na tym swoim stanowisku broni interesów Imperium.

Anglia znalazła następców godnych Lawrence'a i oni to, mało znani w Europie, unikający celowo rozgłosu, walczą o utrzymanie władzy i wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie, podminowanych i zagrożonych przez wpływy i agitację takich-że Lawrence'ów italskich i niemieckich.

E. R.



HUSEIN RATUZI
przedstawiciel Egiptu w Polsce

Nabożeństwo żałobne w stolicy za duszę śp. ks. arcyb. Teodorowicza

W dniu 10 bm., jako w dzień pogrzebu śp. arcybiskupa Teodorowicza, w katedrze św. Jana w Warszawie o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo żałobne na intencję zmarłego arcypasterza. Nabożeństwo celebrować będzie ks. arcybiskup St. Gall.

Kapituła Metropolitalna Warszawska zaprasza na nabożeństwo przyjaciół i znajomych śp. arcybiskupa Teodorowicza, którego działalność tak żywą jest w pamięci obywateli naszej stolicy.

Niedoszły gangster śląski

W ostatnich czasach kilku kupców na Śląsku otrzymało listy z pogróżkami, w których pod groźbą kazano im złożyć na wskazanym miejscu pewne sumy pieniężne. Zawiadomiona o tym policja wzięła pod obserwację wskazane miejsce i doprowadziła do aresztowania szantażysty, którym jest 24-letni Jan Suszki z Mysłowic, obecnie bezrobotny biuralista. Sąd skazał go za te pogróżki na 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary pod pewnymi warunkami na przeciąg 5 lat.

Kościół garnizonowy w Jarosławiu

W Jarosławiu bawili biskup polowy W. P., ks. Gawlina, i biskup przemyski ks. Barda. Dostojnicy kościelni zwiedzili kościół św. Mikołaja, który po renowacji ma być zamieniony na kościół garnizonowy.

Baranowicze miastem wydzielonym

Po przekroczeniu obecnie liczby 25 tys. mieszkańców miasto Baranowicze czyni starania o wydzielenie go spod kompetencji wydziału powiatowego. Sprawa ta została przedłożona odnośnemu ministerstwu.

Skazanie 11 funkcjonariuszy więziennych

za niewłaściwe traktowanie więźniów w ośrodku karnym

Lublin (Tel. wł.) Wczoraj ogłoszony został wyrok w procesie 11-u funkcjonariuszy więziennych, oskarżonych o niewłaściwe traktowanie więźniów w ośrodku karnym w Szczerczakowie.

Na mocy wyroku, odczytanego przez wiceprezesa dr Górę, b. komendant ośrodka karnego, aspirant Jan Śliwiński, skazany został na półtora roku więzienia, st. strażnik Władysław Olejarczyk — na 8 miesięcy, st. strażnik Franciszek Klinkiewicz — na 3 miesiące, st. strażnik Bronisław Sagan na 6 miesięcy, st. strażnik Stefan Maćkowiak na 2 lata, Józef Witkowicz — na 8 miesięcy, Józef Krauze — na 2 lata, Teofil Pałubicki — na półtora roku, Józef Różycki — na rok, Franciszek Steca — na 3 lata, Józef Cierpisz — na rok więzienia.

Olejarczykowi, Saganowi, Witkowiczowi i Pałubickiemu karę zawieszono.

Po odczytaniu wyroku prokurator zgłosił wniosek o zmianę środka zapobiegawczego wobec skazanych, którym kary nie zawieszono. (Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy).

Sąd oddalił wniosek prokuratora, pozostawiając na wolnej stopie oskarżonych z tym, że nie mogą oddalać się z miejsc swego zamieszkania.

NASZA NOWELKA

Mała pani Magdalena

Wątpię, czy Państwo w ogóle uwierzycie mi, jeśli powiem, że mała Pani Evrard obcięła sobie włosy. Rzeczywiście, w naszej epoce jest to mało prawdopodobne! A pani Evrard nie miała wcale ochoty do poświęcenia swych gęstych, jasnych włosów, które rozpuszczone spływały niczym królewski płaszcz do samych stóp: Włosy jej były prawdziwym pięknem. Nie znaczy to jednak, żeby pani Magdalena była brzydka, nie. Spojrzenie jej zawierało taką moc dobroci, uśmiech tyle czułości, że potrafiła zjednywać do siebie ludzi najbardziej dla kobiet obojętnych. W oczach męża uchodziła za najpiękniejszą z kobiet. W miłości była mu wzajemną: kochała go z pewnym odcieniem wyrozumiałości, tak, jakby po kilku latach małżeństwa była zdziwiona, że Piotr jeszcze ją szalenie kocha.

Piotr nigdyby się chyba nie zgodził na to, aby nożyczki fryzjera miały pozbawić ją tych włosów, które tak gorąco podziwiał. Kiedy przypominano mu, że teraz moda na włosy krótkie, uśmiechał się tylko pobłażliwie. Cóż dla niego znaczyła moda?

Piotr i Magdalena byli skromną parą małżonków, odczuwającą swe szczęście nawet w mieszkaniu, które odpowiadałoby raczej wymogom ascety. Nie było ono znowuż tak bardzo odosobnione; okna dwóch małych pokoików wychodziły na zielone pola, pod dachem zaś zagospodarowało się kilka jaskółek. Byli szczęśliwi. On był skromnym pracownikiem u adwokata w małym miasteczku, ona sprzedawczynią w jedynym sklepie galanterii.

Mówiłem, że byli szczęśliwi. Tego jednak wieczoru oblicze Magdaleny było zatroskane. Ze skrytki — jej tylko znanej — wyjęła wszystkie z takim trudem uzbierane oszczędności. Zliczyła je: 72 franki 35 centymów. Jutro jest przecież rocznica ich ślubu! Mała pani Evrard zamierzała kupić mężowi podarek. Już wiedziała, co: złoty łańcuszek, który zastąpi całkiem prostą plecionkę skórzaną, na której zawieszał Piotr swój pamiątkowy złoty zegarek, pamiątkę po ojcu, który znowuż otrzymał go od swego dziadka. 72 franki 35! Przecież to nigdy nie starczy na złoty łańcuszek! Magdalena zaczęła płakać.

Co robić? Nie znała nikogo, kto mógłby pożyczyć jej brakującą sumę. A choćby i znała — to przecież musiałaby kiedyś oddać... Więc cóż? — Podniosła głowę. Spostrzegła w lustrze swą smutną twarz, na której łzy pozostawiły błyszczące ślady. To ją rozpogodziło. Tylko jak wytłumaczy się jutro Piotrowi? E! Noc przyniesie radę, jutro znajdzie się wyjście.

Ale ranek nie przyniósł ze sobą żadnego pomysłu. Zwątpienie na nowo opanowało małą panią Magdalenę. Dopiero podczas czesania błysnęła jej myśl. Promienie słońca, wpadające radośnie do pokoju, wskazały jej skarb, o którym dotąd jeszcze nie myślała: Włosy! Teraz dopiero przypomniała sobie, że fryzjer zawsze jej mówił:

— Jeżeli kiedyś pani zdecyduje się je ściąć, pani Evrard, proszę nie zapomnieć, że chętnie je kupię!

Zbawienie! To było zbawienie! Za chwilę jednak serce jej ścisnęło się boleśnie: czy Piotr będzie ją kochał i bez tych wspaniałych włosów? Niestety, chcąc koniecznie sprawić mężowi podarek, nie miała innego wyjścia. Splotła szybko włosy i wybiegła z domu. Nie czas na marzenia!

Kiedy wieczorem wróciła do domu — bała się zdjąć kapelusz; sama się chyba nie pozna z tymi krótkimi kosmykami, upodabniającymi ją do wiejskiego chłopaka. Zdecydowała się wreszcie. Rozgrzała szybko żelazko i śmiejąc się — aby tylko nie płakać — zaczęła zwijać włosy w gęste loczki, ciągle niespokojna, myśląc jednocześnie o pięknym łańcuszku, który kupiła.

Piotrowi powie, że... Ale Magdalena nie znalazła już czasu na to, aby pomyśleć, co powie Piotrowi. Klucz zahrobotał w zamku. Odwróciła się. Młody człowiek spostrzegłszy ją, zmarszczył w nagłym zdziwieniu brwi i stanął jak wryty, nie mogąc wykrztusić ani słowa. W tej szalonej ciszy rozległ się krzyk Magdaleny, która płacząc rzuciła się w objęcia męża, zapominając o wszystkim, co mu chciała powiedzieć.

— Piotrze! — zawołała. — Sprzedałam je, aby kupić tobie łańcuszek, o którym zawsze marzyłeś! Masz... Popatrz... Ale popatrz!

Młody małżonek spoglądał ciągle na głowę żony.

— Czy ty mnie już nie kochasz, Piotrusiu?

Ramiona Piotra objęły drgającą w ciągłych szlochach postać Magdaleny, twarz pogrążyła się w fryzowanych lokach. Później śmiejąc się wyciągnął z kieszeni mały pakiecik.

— Z włosami czy bez — zawsze cię będę kochał, Magdaleno! — mruczał słodko. — Dla uczczenia naszej rocznicy kupiłem i tobie coś: bursztynowe spinki, o których zawsze marzyłaś.

Bursztynowe spinki spoczywały spokojnie w pięknym futerale, czekając tylko, by móc podtrzymać ciężkie zwoje czyichś włosów.

— ...Rozumiesz teraz?

Potrząsnęła głową, śmiejąc się przez łzy, nie wiedząc co powiedzieć.

— Piotruś! One przecież odrosną — powiedziała z przekonaniem. — One szybko odrosną! Za kilka miesięcy już będę mogła spinki nosić... Nie myślmy jednak o tym, przypnij sobie lepiej łańcuszek!

— Łańcuszek! Ooo! Łańcuszek...

Głos Piotra zadrżał.

— Bo widzisz, Madziu, — ten zegarek... E, powiem ci: Sprzedałem go, by kupić tobie spinki...

W małym pokoiku zapanowała długa, kłopotliwa cisza. Można było dosłyszeć niespokojne trzepotanie się dwojga serc.

Magdalena spojrzała na męża pięknymi, pełnymi czułości oczyma i przysunęła się bliżej do niego.

— Ale to nic nie szkodzi! Ja go odkupię powrotem: to będzie mój podarek w przyszłym roku!

Z francuskiego tłum. L. welzs.



26)

— Spodziewam się. Jak się jest daleko od swego kraju, wtedy czuje się, jak jest drogi. Chciałbym mu tak służyć jak mój ojciec, który krew za ojczyznę przelewał. Wszak to pod Busenval odniósł mój ojciec ranę niebezpieczną, a jeżeli nie umarł, ma to do zawdzięczenia jedynie twemu dziadkowi doktorowi Villarceau. Widzisz teraz, jak wielkie zasługi wdzięczności zaciągnęliśmy u rodziny twojej i nigdy ich nie zdołamy spłacić.

W tej chwili jakaś młoda para weszła do altanki obok.

— Ładna kobieta — rzekł Paweł — nie ma na świecie ładnitjszych kobiet niż paryżanki.

Tym razem Lucjan roześmiał się szczerze.

— O, jak widzę ładna buzia nie jest ci obojętna.

— Nie byłbym artystą.

— Nie zostawiłeś serca jakiej pięknej włoszce?

— Nie.

— No, kto wie??

— Nie pozuję na Katona i ja miewam pokusy. Lecz czy znajdę kobietę, co miłość w moim sercu obudzi? Wierzę, że przyjdzie ten dzień i wtedy potrafię kochać, uwielbiać.

— Dobrze mówisz, Pawle.

— Ty przynajmniej masz w nauce ochronę przed wybrykami serca.

— Więc tak sądzisz?

— Nie inaczej.

— Mylisz się mój drogi, rozwiązywanie zadań algebraicznych pali mózg, ale nie oziębia serca.

— Więc jesteś zakochany?

— Tak, Pawle, kocham, więcej jeszcze, bo ubóstwiam...

— Młodą panienkę?

— Tak prawie dziecko jeszcze, ma może siedemnaście lat...

— Ładna?

— Tak, cudownie piękna. Powracasz z ojczyzny Rafaela, otóż nie wierzę, aby która z główek tego genialnego artysty mogła być tak piękna jak ta, którą ja kocham.

— Lucjanie, taką miłość to rozumiem. Więc to dlatego, gdy twoja matka mówiła o pannach bogatych ze stanowiskiem w świecie, tyś pozostał zimny? A ja myślałem wtedy: uczony, kobiety go nie obchodzą... A tyś już wybrał jedną. Czy bogata?

— Nie.

— Tym lepiej, więcej będzie cię kochała.

— Nie wiem jeszcze, czy mnie w ogóle kocha.

— O?...

— Nie wyznałem jej mego uczucia.

— Co cię wstrzymuje od tego?

— Dużo, jej młodość, niewinność szacunek, jaki mam dla niej. W końcu moja rodzina...

— Obawiasz się tego, że biedna?

— Nie, lecz czekam, zdaje mi się, że powinienem jeszcze czekać. Powiedziałem ci wszystko, co mogłem. Nie mówmy już o tym.

— Sądzę, że znam tę, którą kochasz.

— Zgadłeś, ale o tym sza...

Przyjaciele uścisnęli sobie dłonie. Paweł zawołał kelnera zapłacił rachunek i wyszli.

Zachodzące sońce zalewało dolinę złotymi potokami przedwieczornej poświaty.

— Ależ to cudowny zakątek okolicy Paryża — wykrzyknął Paweł nagle.

— Dlatego właśnie we wszystkich epokach ta okolica poszukiwana była jak oaza błogosławiona — odparł Lucjan.

LEONIA INTERESUJE PAWŁA

Widok pałacu sławnej pani Dubarry, który ukazał się poprzez liście, zwrócił ich rozmowę na tory historyczne i na osobistości sławne, które w tej dolinie zażywały spokoju i samotności.

Rozmawiając ciągle dwaj przyjaciele znaleźli się nad wybrzeżem Sekwany. Noc zapadła. Po drugiej stronie mostu widać było szereg lamp niebieskich i czerwonych.

Łodzie, barki, ustrojone różnokolorowymi lampionami snuły się po rzece podobne do gondoli weneckich.

Paweł i Lucjan przeszli przez most i poszli na zabawę wioślarzy.

Dużo już było osób wewnątrz lokalu, choć właściwie bal jeszcze się nie rozpoczął. W oczekiwaniu młode pary chodziły po sali.

Paweł i Lucjan usiedli przy stoliku.

Niedaleko od nich, przy stoliku także, zainstalowało się towarzystwo młodych ludzi i kobiet, głośne bardzo i wesołe.

Paweł zniecierpliwiony, że nie pokazuje się nikt ze służby, stuknął w stół gałką laski.

Naraz z grupy sąsiedniej odezwał się głos grubiański:

— Czy nie mógłby pan nie hałasować?

Paweł zwrócił się i ujrzał tęgiego chłopaka, wioślarza, z rękami muskularnymi i twarzą czerwoną.

— Przeszkadza to panu? — rzekł chłodno.

— Widać, kiedy panu mówię.

— Więc niech się pan zachowuje, jakby panu to nie przeszkadzało!

Wioślarz zaczerwienił się ze złości.

— Nie lubię, żeby do mnie w ten sposób przemawiano.

— Można się tego nauczyć — odparł artysta.

— Nie — wrzasnął wioślarz — nie pozwalam na taką rozmowę.

— Jak się panu podoba, ale nie trzeba było mnie wyzywać.

Spokój artysty jątrzył wioślarza. Byłby się rzucił na niego, gdyby dwie kobiety nie powstrzymały go.

— Fryderyku — rzekła jedna z nich — czy znów chcesz urządzać awanturę?

— Nie podoba mi się fizjognomia tego eleganta, nie uspokoję się, aż nauczę moresu tego panicza.

W każdym razie zdawało się, że na tym się skończyło.

Podano piwo dwom przyjaciołom, którzy, paląc cygaro, zaczęli znów rozmawiać.

Orkiestra grała walca, a Paweł i Lucjan patrzyli na tańczących, gdy naraz do sali weszła kobieta i zwróciła na siebie uwagę.

Pani ta ubrana była skromnie: suknia wełniana, lekkie czarne okrycie i granatowy kapelusz mogły być stosowne i dla prostej mieszczki.

Kilkanaście kobiet otoczyło ją i witało jako dawną znajomą.

— Brawo pani Prudencjo — rzekła jedna.

— Jakież dobre natchnienie przywiodło panią? — odezwała się druga.

— Nie wiem, czy natchnienie i czy dobre, moje dobre panie. Wybrałam się za inkasem. Idę do Saint-Germain i wstąpiłam tutaj, myśląc, że zastanę niektóre z moich klientek o krótkiej pamięci i ureguluję pewne małe zaległości.

— Bawicie się kochanki — podjęła kupcowa — i macie rację. Lecz spodziewam się, że nie chcecie przyczyniać trosk zacnej kobiecie, u której zawsze znajdziecie kredyt. Ach, nie wiecie, jaki ciężki czas dla handlu! Więc, moje pieszczotki, sięgnijcie do woreczków!

Panny spoglądały po sobie, potem na panów, którzy wyglądali, jakby nie mieli ochoty zajrzeć do portmonetek.

Ale pani Prudencja nie zrażała się łatwo. Uśmiechnięta, grzecznie poufała, chodziła od jednej do drugiej.

— Panno Estero, daj do zrozumienia panu Jerzemu, że musi kwit twój wykupić.

I pan Jerzy choć się skrzywił, wykupił rewers od pani Prudencji.

W ten sposób pani Prudencja zrealizowała od różnych swoich dłużniczek kilka set franków.

— A teraz nieubłagana wierzycielko — rzekł jeden z panów — siadaj z nami i opowiedz nam jaką historyjkę, jak ty to potrafisz.

Znała cały repertuar anegdotek. Nie dała się prosić i nie długo całe audytorium śmiało się do rozpuku.

Lucjan i Paweł nic nie mogli słyszeć, lecz obserwowali ciekawie dowcipną panią.

— Dziwna rzecz — mówił Paweł — jak mnie ta oryginalna kobieta interesuje. Czym ona może być? Taka swobodna w towarzystwie kobiet i mężczyzn podejrzanej konchity w obłokach dymu tytoniowego?

— Jakaś kupcowa pewnie, odbiera bowiem należności, a może lichwiarka, która dobrze każe sobie płacić za usługi oddane nieletnim synom bogatych rodziców i pięknym pannom w chwilach, gdy kieszeń ich pusta. Albo może jeszcze czym innym się trudni. Wydaje mi się jedną z tych, których sfera działalności rozciąga się wszędzie, jedną z tych, co potrafią wślizgnąć się wszędzie, co mają stosunki przeróżne i mogłyby przy sposobności dobrze kazać sobie zapłacić za tajemnicę, którą są w stanie wykraść nawet...

— O nie — rzekł artysta żywo — nie ona.

A po chwili:

— Lucjanie — rzekł — spójrz na nich wszystkich, malować tylko. Pani mówiąca ciągle, przedstawia ciekawe studium, gruby wioślarz, który mnie zaczepił przed chwilą, wygląda na poskramiacza niedźwiedzi, a te piękne dziewczęta tryskające radością!... Co za pyszna grupa, prosi się pod ołówek...

Młody artysta zabrał się do dzieła.

Podczas gdy rysował, ciekawi stawali za nim i spoglądali.

Jakąś młodą dziewczynę pomiędzy innymi musiała bardzo zająć robota artysty, przechodziła bowiem ciągle za Pawłem.

Szeptano już, że młody pan z drugiego końca sali rysuje kogoś z grupy, w pośród której znajduje się pani w granatowym kapeluszu.

Po ukończeniu szkicu, Paweł pochylił się i spytał:

— No, cóż, dobrze?

— Doskonale, głowy wybornie uchwycone, każda we właściwym charakterze.

W tej chwili dziewczyna, która spoglądała na rysunek, pochyliła się na ramię artysty i pocałowała go w policzek, mówiąc:

— Dobrze zrobione, proszę pana, a jakie ładne!

Jednocześnie pochwyciła papier w palce i zanim Paweł i Lucjan mogli się spostrzec, panna już była daleko. Trzymała rysunek ponad głową i śmiała się jak szalona.

Paweł chciał iść za nią i szkic odebrać.

— Nie rób tego — rzekł Lucjan — nie zwracajmy uwagi na siebie.

Młody inżynier widział wściekłe spojrzenia skierowane na siebie i swego przyjaciela.

Włożył przechodzącemu chłopcu do ręki dwa franki i rzekł:

— Chodź, Pawle, wyjdźmy stąd.

Przez ten czas rysunek przechodził z rąk do rąk tych, co nieświadomie pozowali artyście.

STRASZNE ZDARZENIE

Oprócz Fryderyka i jeszcze jednego ponurego wioślarza nikt się nie obraził. Przeciwnie bawiono się, a pani Prudencja śmiała się serdecznie.

— Ja się nie śmieję — rzekł Fryderyk — nie pozwalam, żeby ten bazgracz mnie rysował. Miałem z nim już rachunek do załatwienia, lecz teraz odejmę mu ochotę do żartów.

A zwracając się do ponurego sąsiada, rzekł:

— Bernard, chodź ze mną, pokażę temu paniczowi, co umiem.

Fryderyk był krewki i dużo osób obawiało się, żeby przez wrodzoną gwałtowność nie posunął się za daleko.

Jakiś pan nie młody ze znakiem Legii przy surducie zbliżył się do pani Prudencji i rzekł:

— Otóż dużo hałasu o nic. Przecież to figiel tylko. A wreszcie to młodzieńcy z dobrego towarzystwa, znam jednego z nich, tego wyższego.

— Co on za jeden? — zapytała panienka, która rysunek porwała.

— Młody inżynier z dużą przyszłością, syn doktora Delteil.

Pani Prudencja drgnęła.

— A drugi, proszę pana, ten drugi? — zapytała.

— Nie znam go, wiem tylko, że jest artystą, przyjacielem Lucjana Delteil i że tylko zo powrócił z Włoch.

Pani Prudencja podniosła się gwałtownie. Twarz jej pokryła nagła bladość, na czoło wystąpiły krople zimnego potu. Czuła, że nogi się pod nią chwieją, oparła się o stół, żeby nie upaść.

— Pani Prudencjo, co pani jest? — zapytał ktoś.

— Nic, nic, to przejdzie... to przejdzie — odpowiedziała.

Nagle usłyszano kłótnię, krzyki, wrzawę.

Pani Prudencja, bledsza jeszcze, ze wzrokiem pałającym, krzyknęła i wybiegła z sali.

Ujrzała o jakie czterdzieści kroków przed sobą kupę ludzi. Tam właśnie wrzała kłótnia i bójka.

— — — — — — — — — —

Pani Prudencja jak oszalała rzuciła się ku zebranemu tłumowi.

Dobiegła tam w chwili, gdy dał się słyszeć złowrogi plusk ciała padającego do wody i krzyk Lucjana Delteil:

— Na ratunek, na ratunek!

Lucjan wydał ten okrzyk, zanim sam rzucił się na ratunek przyjaciela, który nie umiał pływać.

Matka Pawła, widziała skok Lucjana, widziała, jak woda zagotowała się w miejscu, gdzie w nurtach zginęły dwa ciała.

— Boże mój — jęknęła głosem nieludzkim — czy pozwolą im utonąć? Czy nie ma nikogo, co by ich ratował.

Świadkowie dramatu stali teraz milczący, zmieszani.

Nikt nie miał odwagi nieść pomoc młodym ludziom, z których Lucjan ukazał się na powierzchni, obejmując lewą ręką przyjaciela.

Lucjan, znakomity pływak, nie mógłby długo opierać się prądowi, gdyż był w ubraniu i butach.

Lucjan nie był w stanie uratować Pawła, tylko mógł razem z nim zginąć.

Leonia załamała ręce z rozpaczy.

— Oni zginą — zawołała. — Pięćset franków temu, co ich wyratuje.

Nikt się nie poruszył.

Fryderyk i jego towarzysze uciekli już.

Naraz usłyszano na rzece:

— Trzymaj się pan, trzymaj... przybywamy z pomocą.

Byli to rybacy z Bougival. Dopłynąwszy do miejsca, gdzie Lucjan ostatnim wysiłkiem walczył jeszcze z prądem, jeden z rybaków rzucił ubranie i wskoczył do wody.

Na wybrzeżu wszyscy dech wstrzymali. Następnie grzmot oklasków zahuczał, gdy dwóch młodzieńców wyciągnięto z wody i ułożono w czólnie.

Lucjan zemdlał i tak samo jak jego przyjaciel nie dawał znaku życia.

Matka padła na kolana i głośno łkała.

— Sprowadźcie ich do brzegu — zawołał ktoś.

— Nie, tutaj — odparł jeden z rybaków — na drugą stronę, bliżej miasta będą mieli pomoc szybszą.

— Czy który nie żyje? — zapytano.

— Nie wiem — odparł rybak.

Czólno skierowało się na lewy brzeg rzeki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Piłka nożna

Terminy Pucharu Polski na rok przyszły ustalono następująco: Pierwsza runda 3 maja, ćwierćfinały 29 czerwca, półfinały 15 sierpnia, finał 7 listopada.

Trenera angielskiego postanowił zaangażować zarząd PZPN na lipiec i sierpień przyszłego roku. Prowadziłby on kurs instruktorów, opiekując się równocześnie naszą pierwszą reprezentancją na specjalnym obozie oraz grupą 30 zawodników „młodego narybku", zgromadzonych również na specjalnym obozie. Osoba trenera nie jest jeszcze znana.

Zarząd postanowił wydać dwie książki fachowe „Zaprawa zimowa" i „Trening piłkarski" oraz rocznik PZPN. Wydaniem tych książek zajmie się inż. Kuchar.

Koncepcja zaangażowania trenera objazdowego na dłuższy czas została zaniechana.

Sprawa wymagająca jak najszybszego wyjaśnienia

Jak już podaliśmy, na meczu hokejowym Kraków — Śląsk w Katowicach doszło do pożałowania godnych zajść. Jak twierdzi kierownik drużyny krakowskiej p. Voigt, jedynie interwencja policji i porządkowych przeszkodziła ekscesom. Sprawa ta znalazła dość nieoczekiwaną reakcję ze strony Katowic. Śląskie sfery hokejowe bowiem zagroziły krakowskiemu okręgowi wymówieniem toru lodowego, potrzebnego zawodnikom krakowskim na treningi oraz zrezygnowały z udziału reprezentacji Krakowa w turnieju czterech miast, który ma się odbyć w Katowicach.

*

Wiadomości z Krakowa o zajściach, jakie **miały się wydarzyć po meczu hokejowym Śląsk — Kraków, przyjęto na Śląsku** z wielkim zdziwieniem. Śląskie sfery hokejowe uważają wiadomości te za tendencyjne, szkodzące opinii sportowej Śląska. Prezes Śląskiego Okręgowego Związku Hokeja na lodzie, a zarazem prezes sekcji hokejowej „Debu", radca Gawędzki, oświadczył przedstawicielowi redakcji sportowej P. A. T., że wiadomości o rzekomych zajściach na torze katowickim były dla niego niespodzianką. Znajdowałem się na torze — mówi radca Gawędzki — nie tylko do ukończenia meczu lecz również po jego zakończeniu, aż do czasu opuszczenia toru przez publiczność. Stwierdzam, że nie zwrócił się nikt do mnie ze strony Krakowa z pretensjami, jakoby drużyna została zaatakowana przez publiczność. Gdyby taki fakt wydarzył się, wówczas kierownictwo Krakowa niewątpliwie doniosłoby mi o tym, a że tego nie uczyniło, uważam, że fakt taki na torze katowickim nie miał miejsca.

Śląskie sfery sportowe, kwestionując prawdziwość danych krakowskich zawodników o zajściach, nie zaprzeczają jednak wiadomościom o zerwaniu stosunków sportowych z Krakowem. Byłoby pożądanym, aby Polski Związek Hokeja na lodzie zainteresował się tą sprawą i przyczynił się do zlikwidowania zatargu i polemiki, która sportowi hokejowemu w każdym razie na zdrowie nie wychodzi.

PRZETARG

Wojewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na zakup:

2 000.— kg grochu Viktoria,
5 000.— kg kaszy jęczmiennej,
4 600.— kg słoniny,
2 500.— kg mydła,
250.— kg margaryny,
600.— kg torb papierowych różnych - ręcznych i maszynowych „Manilla".

Oferty na piśmie wraz z próbkami na dostawę wszystkich wymienionych artykułów lub pojedyńczych należy składać w Wojewódzkim Obywatelskim Komitecie Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi, Al. Kościuszki 1, III, piętro, pok. 19 do dnia 17 grudnia 1938 r. do godziny 11-tej.

Po tym nastąpi rozpatrzenie ofert.

Wojewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również żądanie wpłaty wadium w wysokości 5% wartości oferowanego artykułu oraz unieważnienie przetargu w razie nie osiągnięcia odpowiedniej ceny.

Na transporty dostarczone koleją, Wojewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi udziela 50% zniżki taryfy kolejowej

Ceny rozumie się po uwzględnieniu 50% zniżki taryfy kolejowej loco stacja Łódz — Kaliska bocznica Firmy I. K. Poznański.

Zamówienia na zakupione produkty zostaną dostarczone oferentom w ciągu 3-ch dni od przeprowadzenia przetargu.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Wojewódzkim Obywatelskim Komitecie Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi, Al. Kościuszki 1, III piętro, pokój 19, w godz. 10—12-tej.

n 23 655

Wojewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

2. PIENIĄDZ

Wspólnika
poszukuje z kapitałem do 8 tysięcy złotych do dobrze zaprowadzonego interesu koncesjonowanego Elektro - Radiotechnicznego. Zgłoszenia Fr. Kłaczyński. Wieluń woj. łódzkie. ng 23 768-9

30 000,— zł
poszukuje I hipotekę domu czynszowego 140 000.— Poznań czynsz roczny 8 000.— Oferty Kurier Poznański zdg 23 101-2

Poszukuję
wspólnika kawalera pewna egzystencja potrzebne 500.—. Oferty Orędownik Poznań zd 24 807.

6. OŻENKI

Kawaler
lat 34. zarabiam 300.— miesięcznie, poślubię panią wiek i stan, wykształcenie obojętne. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Samodzielny". n 23 653

Który
panów urzędników poślubi młodą ładną posagiem. Oferty Orędownik, Poznań zd 24 569

Wdowiec
emeryt lat 39. dzieckiem, szuka panny (wdówki niewykluczone), posiadającej gospodarstwo, interes. Oferty Agentura Tietz. — Oborniki. n 23 783

Pani
posiadająca skład pozna pana do lat 50 cel matrymonialny. Oferty Orędownik. Poznań zd 24 240

Wdowa
po urzędniku szuka męża. wdowca z małym dzieckiem. Oferty Orędownik Poznań zd 23 886.

Blondynkę
solidna, niższa, poślubi młody rzemieślnik, posada. Oferty Orędownik. Poznań p 2 875

7. SPRZEDAŻE

Sypialnia
orzechowa solidnej roboty. stół, krzesła, otomana, szafa, łóżka, stoliki sprzedam Łódź, — przy Zgierskiej, Jasna 6. Niedźwiecki. n 23 652

Cukiernicy
piekarnik do ciast żelazny sprzedam. Młyn Kowanówko. p. Oborniki zd 24 536

Młyn
wodny pod Poznaniem 350 ctr i 350 mórg, majątek wydzierżawię — sprzedam. Młyn Kowanówko. Oborniki. zd 24 535

Sklep bławatno - galanteryjny
w śródmieściu Krakowa do sprzedania tylko chrześcijaninowi Wiadomość: Kraków. Olsza, Orkana 44, sklep. n 23 785

Mleczarnia
z napędem elektr. w mieście powiatowym (obecnie 1 400 ltr. mleka dzien.) od zaraz korzystnie do sprzedania. Oferty Orędownik Poznań zd 24 803

Sprzedam
tanio interes rzeźnicki mieszkaniem, warsztatem. egzystencja. Oferty Orędownik. Poznań zd 24 666

Motory
prądu stałego wszelkiego rodzaju dostarcza najkorzystniej Grześkowiak Piotr. Zaniemyśl. zd 24 412

Skład
pieczywa tanio, powód wyjazd. Adres Orędownik. Poznań zd 23 979

Sprzedam
dobrą centralę elektryczną tanio 7 konny motor benzynowy dynamo 115—160 volt 30 Amper A. E. G. 6 KM, tablica, akumulatory J. 3. Szczepan Fornalczyk Śmigiel. zd 21 705

Skład
spożywczy, towarem. tanio sprzedam blisko rynku Lesznie. Zgłoszenia „Papier". Leszno. n 23 794

Młynarze
czyszczarka 15 ctr żyta na godzinę. Młyn Kowanówko. Oborniki. zd 24 534

Samolot - szybowiec
dwupłatowiec. — skonstruowany tak, że można rozebrać. złożyć, — gdziekolwiek przechować. sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 24 517

Osadę
rentowo - anulacyjną 65 mórg z żywym i martwym inwentarzem sprzedam Samoliński, Marunowo p. Sarbia, pow. Czarnków. zd 24 602

Skład
mąki i towarów kolonialnych — śródmieściu miasta powiatowego z powodu objęcia posady przyległe 3 pokoje i kuchnia. Adres Orędownik. Poznań zd 24 547

Miód
wysokogórski (tatrzański) najprzedniejszy czysto pszczelny — gwarantowany wysyłam za pobraniem pocztowym 4 kg netto za 15,50 zł łącznie z blaszanką i opłatą poczt. Fr. Kukulak, poczta Chochołów, pow. Nowy Targ zd 24 501

Okazja
na przedmieściu Gdyni korzystnie sprzedam zaraz dom piętrowy, murowany, ogród owocowy 3½ morgi nadający się na ogrodnictwo, przy szosie głównej. — Oferty Orędownik Gdynia. n 23 478

1000
sążniową parcelę budowlaną narożną Bronowice, 15 minut od tramwaju sprzedam tanio. Wiadomość: Franciszek Najder, — Kraków, Krótka 1. n 23 786

Skład
żelazno - rolniczy miasto powiatowe woj. poznańskiego. Wiadomość Orędownik. Poznań zd 24 778

Skład
delikatesów mieszkaniem, dobra egzystencja, obrót 60 000,— Oferty Kurier Poznański ng 23 801-2

Skład
towarów krótkich sprzedam tanio. Nalaskowska. Toruń Nowy. Rynek 20. zd 24 801

10. MAJĄTKI

Dzierżawa
390 mórg w międzychodzkim, bez inwentarza, 80 funt. od morgi, 1 lutego do objęcia. Oferty Orędownik Poznań dg 4 112.



11. KUPNA

Kolonialkę - restaurację
lub inne przesiębiorstwo handlowe kupię od 1 000,— do 7 000,— ewentualnie przystąpię jako czynny wspólnik. Szczegółowe oferty Orędownik. Poznań zd 24 532

17. LOKALE

Do wynajęcia
piekarnia w śródmieściu, z 2 piecami mechanicznymi i z mieszkaniem. Wiadomość Kalisz, Górnośląska 7 gospodarza. n 23 784

23 ROZMAITE

Zarobisz
nauczywszy się łatwego domowego przemysłu. Informacje tylko nadsyłającym znaczek 50-groszowy, Inżynier Ingwer. Białystok. zd 22 690

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Młodsza
pokojowa szuka posady do lepszego domu, bez szycia. Oferty Kurier Poznański zdg 24 648

b) Inni

Radiomonter
szofer, kawaler uczciwy, trzeźwy poszukuje posady od zaraz również wszelka znajomość, naprawy rowerów i gramofonów, warunki skromne. Łaskawe oferty proszę kierować do Orędownika. Poznań zd 24 488

Ogrodnik
młodszy pomocnik poszukuje posady zaraz lub później. Specjalność: szkółkarstwo, sadownictwo, róże. Oferty Orędownik Poznań zd 24 802

Ogrodnik
pszczelarz, kawaler z dziesięcletnią praktyką w ogrodach handl., poszukuje posady, najchętniej na majątku lub przy willi od zaraz lub później. Oferty Orędownik. Poznań zd 24 247

27. WOLNE MIEJSCA

Panie i Panowie
inteligentni, wymowni potrzebni do akwizycji prenumeraty codziennego popularnego pisma. — Wiadomość Orędownik, Łódź — Piotrkowska 91. n 23 660

Fryzjer
męski, dobry, potrzebny na stałe — całe utrzymanie 6,— zł. tygodniowo. Lutomiersk, k. Łodzi Podstawczyński. n 23 654

Potrzebni sprzedawcy
do gazet, wysoka prowizja na Łódź. Wiadomość Orędownik — Łódź Piotrkowska 91. n 23 620

Agentów
domokrążnych, inkasenta, składnicowego angażuję. Zakopane Łukaszowska 999. przedstawicielstwo „Wielkopolanka". zd 24 267

Rymarz
młodszy potrzebny zaraz. Oferty Orędownik, Łódź, pod „B-M". n 23 650

Agentów
chrześcijan do sprzedaży kos, brzytew, wszelkich artykułów żelazno-stalowych przyjmie „Rolnik". Lwów, skrytka 137. Warunki korzystne. n 22 703

Korespondent polsko - niemiecki
piszący biegle na maszynie tylko zbożowiec, kawaler do lat 30, zechce zgłosić się odpisami świadectw, referencjami, wymaganym wynagrodzeniem. Katowice, — skrytka pocztowa 371. P 8706-71.241

Elew
do obory syn włościański potrzebny na majątek. Zgłoszenia z odpisami świadectw, które się nie zwraca Orędownik, Poznań zd 24 571-2

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 9 grudnia

6.15 aud. por.; **11.00** audycja dla szkół: „Serce współczujące" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci satrszych (z Łodzi); **11.25** w rytmie czardasza (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży (z Poznania); **15.20** poradnik sportowy; **15.30** muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej; — **16.00** dziennik popołudniowy; — **16.08** wiadomości gospodarcze: — **16.20** rozmowa z chorym (ze Lwowa); **16.35** Jan Brahms: Trio op. 114 — na fortepian, klarnet i wiolonczelę. Wykonawcy: Gertruda Konatkowska (fortepian), Józef Madeja (klarnet). Dezyderiusz Danczowski (wiolonczela (z Poznania); **17.05** „Atak i obrona w państwie komórek" — pogad.: — **17.15** recital fortepianowy Olgi Martusiewicz (z Krakowa); **17.45** Przasnyskie się podnosi — pog.: **18.00** audycja dla wsi: 1. Jaki nakład w gospodarstwie, opłaci się?" — pogadanka; 2. Doświadczenia z uprawami nowych roślin — pogadanka; **18.30** Teatr Wyobraźni: „Tragedia Sokratesa" — wieczór III-ci: „Kriton" — dialog Platona i epilog „Fedona" (Wstęp z Wilna); **19.30** koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Ork. Rozgłośni Katowickiej, Ewa Nowicka — (skrzypce), Franka Morni (śpiew) Jerzy Harald — akomp. (z Katowic); **20.35** audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe itd.; **21.00** Robert Schumann: „Raj i Peri" — oratorium w 3-ch częściach sł. T. Moore z „Lalla Rook". Transmisja z sali P. T. M. we Lwowie. Wykonawcy: Chóry i orkiestra Polskiego T-wa Muzycznego i Konserwatorium Muzycznego oraz Irena Cywińska (sopran) Franciszka Denis-Słoniewska — (alt). Lesław Finze (tenor). Roman Prokopowicz (bas) i żeński kwartet solowy: **22.35** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika: **23.05** wiadomości z Polski w języku francuskim.

Sobota, 10 grudnia

6.15 aud. por.; **11.00** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; — **11.25** lekkie intermezza (płyty); — **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** Teatr Wyobraźni dla dzieci: Obrazki słuchowiskowe: 1. „Cztery mile za Warszawą", 2. „Bal w piwnicy" z ilustracją; **15.30** muzyka obiadowa w wyk. Ork. Salonowej Rozgł. Poznańskiej; **16.00** dziennik popołudniowy; **16.08** wiadomości gospodarcze: **16.20** kronika literacka; **16.35** sylwetki kompozytorów polskich: Michał Świerzyński. — Wykonawcy: Ork. i Chór P. R. Helena Korff-Kawecka (sopran) Józef Smidowicz (fortepian). — Władysław Wochniak (skrzypce). **17.35** „Światło zgasło" — pogadanka; **17.45** „Comedian Harmonists" — imitują orkiestrę . . . — (płyty); **18.00** audycja dla wsi: 1. Skrzynka rolnicza, 2. Audycja literacka; **18.30** audycja dla Polaków za granicą: 1. Gawęda. 2. „Polak — górnikiem całego świata" — audycja słowno-muzyczna (z Katowic). 3. Dymy na horyzoncie — pogadanka dla młodzieży; **19.15** „Irwing Berlin i jego piosenki" — reportaż płytowy; — **20.00** marsze, walce i polki w wyk. Ork. Lwowskiego Koła Mandolinistrów „Hejnał"; **20.35** audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe itd.; — **21.00** „Przy sobocie — po robocie" — wielki koncert rozrywkowy. — Transmisja z sali Polskiej YMCA — Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna i Mała Ork. P. R. Maria Miedzińska i Wilhelm Korabiowski (dialogi i konferansjerka), — Mira Grelichowska, Zdzisław Karczewski, Maryla Karwowska (sopran), Janusz Popławski (tenor), Bronisława Makowska (harfa). W przerwie: **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika; **23.05** wiadomości z Polski w języku niemieckim.

KRAJOWE

Piątek, 9 grudnia

Toruń — 10.00 koncert rozrywkowy — płyty; **11.25** tańce hiszpańskie, węgierskie i słowiańskie płyty; **13.00** dla każdego coś płyty **17.45** pieśni St. Wiechowicza w wyk. chóru mieszanego „Cecylia" **18.05** polskie utwory skrzypcowe (płyty); **18.15** rozmowa z radiosłuchaczami; **18.25** sport.

Katowice — 5.30 wesoły montaż płytowy; — **14.30** „Schronisko górskie na Zaolziu" — pogadanka; **14.10** koncert życzeń; **14.50** „Radiofonizacja kraju"; **14.55** giełda; **17.45** „Z nauki o ziemi śląskiej: Podgórze"; — **17.55** „W 100-lecie urodzin A. Asnyka" — audycja świetlicowa; **18.15** „Nawożenie sadów" — pog.; **18.25** sport; **20.55—23.00** informacje.

Kraków — 8.10 płyta za płytą; **11.25** poematy symfoniczne (płyty) **14.00** melodie operowe (płyty); — **14.20** audycja dla dzieci: a) skrzynka, b) „Osobliwa transmisja" słuchowisko, c) muzyka (płyty); **14.55** sprawy gospodarcze; **17.45** dokąd jechać w święto?; **17.50** odczyt sportowy: „Co robimy po sezonie zawodniczym" **18.00** „Ach zejdź do gondoli" — mistrz pieśni Jan Gall — pog. muzyczna. Ilustracja muz. w wyk. M. Bieńkowskiej (śpiew) i Z. Poźniakowej (akomp.).

Łódź — 5.35 „Jak to na wojence ładnie" (płyty); **11.25** sławni tenorzy — jako pieśniarze (płyty) **14.00** muzyka operowa (płyty); **14.50** giełda; **17.45** fragment z „Ziemi Błogosławionej" Pearl'a Buck'a; **18.00** lekkie piosenki w wyk. Jacka Ariana; **18.20** jak spędzić święto? **18.25** sport.

Sobota, 10 grudnia

Toruń — 10.00 koncert rozrywkowy — płyty; **11.25** koncert — płyty; **13.00** dla każdego coś — płyty; **18.00** stosowanie pasz treściowych — pog. rolnicza: **18.10** „Opieka społeczna w samorządzie inowrocławskim"; **18.25** sport z Pomorza; **22.55** aktualności.

Katowice — 5.30 wesoły montaż płytowy; **14.00** muzyka w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej; **14.50** giełda; **18.00** pieśni lekkie i sentymentalne. Wyk.: St. Korwin-Szymanowska, Szafranek — akomp.; **18.25** sport; **22.55** informacje.

Kraków — 8.10 płyta za płytą... **11.25** z twórczości R. Schumanna (płyty); **14.00** muzyka z Katowic; **18.10** recital fortep. Olgi Łapickiej

Łódź — 5.35 muzyka (płyty); — **14.00** muzyka z Katowic; **14.50** — giełda; **18.00** poradnik sportowy dla robotników; **18.10** muzyka — (płyty); **18.25** sport; **22.55** wiadomości bieżące.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Piątek, 9 grudnia

15.15 Koenigsw. — Rozmaitości muzyczne. **15.20 Berlin** — Koncert rozrywkowy. **15.30 Lipsk** — Muz. barokowa w wyk. sol. **16.00 Wrocław** — Koncert popul. **Monachium** — Wesoła aud. muzyczna. **17.00 Rzym** — Recital fort. **17.15 Mediolan** — Muz. taneczna. **17.30** — **Sztokholm** — Ulubione melodie. **18.00 Sztutgart** — „W krainie baśni" — koncert. **Droitwich** — Muz. lekka i ork. bałałajkowa. — **18.05 R. Paris** — Muz. kameralna. **19.00 Kolonia** — Koncert z udz. sol. **Florencja** — Muz. rozrywkowa. **Mediolan** — Rozmaitości muzyczne. **19.35 Ryga** — Koncert symfoniczny z udz. sol. — (wiolończ.). **20.00 Białogród** — Koncert popul. **Droitwich** — Koncert ork. dętej. **20.10 Monachium** Koncert symf. W programie: Czajkowski. Lalo. Taniejew. **Wiedeń.** — Koncert Wiedeńskiej Ork. Symfonicznej z udz. solistki (sopr.). W progr.: Weber. Berlicz. Wagner oraz melodie operetkowe. **R. Paris** — Muz. lekka. **Lipsk** — Melodie operowe i operetkowe w wyk. ork. chóru i sol. **20.15 Sztutgart** — „Borys Godunow" op. Mussorgskiego. **20.40 Koenigsw.** — Koncert popul. — w progr.: Gluck, Debusy i Beethoven (Symfonia nr 8). **20.55 Hilversum I** — Koncert symf. **21.00 Rzym** — Koncert symf. z udz. sol. (fort.). **Mediolan** — Tr. operetki. **21.03** — **Bruksela fl.** — „Jaś i Małgosia" op. umperdincka. **21.15 Strasburg** — Tr. z Opery. **Frankfurt** — Melodie operowe Verdiego. **21.30 Paris PTT** — Koncert symf. (Mozart, Bach i Beethoven). **21.45 Lyon** — Festival Saint-Saensa. **22.10 Kalundborg** — Włoska muz. kameralna. **22.25 Droitwich. Lipsk i Hamburg** — Koncert wymienny niemiecko-angielski. W części pierwszej koncert ork. Konserwatorium Berlińskiego z udz. sol. w części drugiej — koncert Akademii Muzycznej w Londynie z udz. sol. (skrz.). **22.30 Monachium** — Muz. lekka. **23.00 Kolonia** — Koncert muz. lekkiej. **23.10 Bruksela fr.** — Koncert muz. jugosłowiańskiej. **24.00 Sztutgart i Frankfurt** — Koncetr popul. — **Wrocław** — Muz. rozrywkowa i pieśni.

Sobota, 10 grudnia

15.15 Koenigsw. — Rozmaitości muzyczne. **15.30 Berlin** — Muz. rozrywkowa. **16.00 Wrocław** — Wesoła aud. muz. **Kolonia** — Koncert z udz. sol. **17.00 Rzym** — Recital organowy. **17.05 Sztokholm** — Koncert tria mandolinistów. **18.00 Koenigsw.** — Koncert kameralny. **Białogród** — Pieśni ludowe. **Paris PTT.** — Koncert symfoniczny z udz. sol. (fort.). W programie: Berlioz. Liszt i in. — **Droitwich** — Muz. taneczna. **18.15 Wrocław** — Koncert z Kanady. **18.30 Lyon** — „Życie Chopina" — słuchowisko. **19.00 Londyn Reg.** — Koncert z Ameryki. **Sztutgart** — Melodie operowe. **Wiedeń** — Koncert kameralny. **Florencja** — Koncert rozrywkowy i chóru. — **Monachium** — Koncert z udz. sol. **20.10 Koenigsw.** — Muzyczne perpetuum nobile. **Saarbrücken** — „Ptasznik z Tyrolu" opt. Zellera. **Wrocław** — Wieczór tańca. **20.30 Sztokholm** — Dawna muz. taneczna. **20.45 Paris PTT** — Koncert duetu fort. **21.00 Mediolan** — „Gioconda" op. Ponchieliego. — **Rzym** — „Diabelskie dziewczę" opt. Benatzkyego. **Wiedeń** — Melodie Ziehrera. **21.10 Oslo** — Muz. taneczna. **21.20 Sztokholm** — Koncert muz. romantycznej. **21.30** — **Bordeaux** — „Cyrulik Sewilski" op. Rossiniego. **Lyon** — „Porwijcie mnie" opt. Gabarochea. **Paris PTT** — Koncert muz. symf. **22.00 Ryga** — Muz. taneczna. **22.15** — **Luksemburg** — Koncert symf. — **22.30 Kolonia** — Koncert popul. **22.40 Droitwich** — Koncert muz. amerykańskiej. **23.00 Koenigsw.** — Koncert z udz. sol. W programie dawne lubione melodie. **23.05 R. Paris** — Koncert muz. symf. **24.00 Frankfurt i Sztutgart** — Koncert popul. **Wrocław** — Rozmaitości muzyczne.

Humor zagraniczny



— Psiakość, nie mogę nigdzie znaleźć mojego wiecznego pióra!

(M)
(Ric et Rac, Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy. b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

„Postrach Teksasu“ — najniebezpieczniejsza kobieta Ameryki

Zbrodnicza gangsterka padła od kul brygady „G-men”

Ostatnio dowiedziała się opinia publiczna Ameryki o unieszkodliwieniu raz na zawsze

najniebezpieczniejszej kobiety w Stanach Zjednoczonych

gangsterki Bonnie Parker. Naturalnie wyczynem tym pochlubiła się znowu organizacja bezpieczeństwa słynnych „G—Men“ z największym detektywem, Edgarem Hooverem na czele, jak wiadomo, narzeczonym głośnej gwiazdy Ginger Rogers.

Dzieje osławionej zbrodniarki, Bonnie Parker, to

emocjonujący romans kryminalny.

Przed 8 laty dostała się Bonnie Parker na 5 lat do więzienia za ustawicznie powtarzające się kradzieże w magazynach towarowych. W zakładzie karnym w Dallas City zachowywała się tak wzorowo, że darowano jej pozostałą resztę — półtora roku kary.

Nazajutrz po uzyskaniu wolności została przyjaciółką osławionego gangstera Clyde Barrowa,

zwanego „postrachem Teksasu“.

Należąc do jego bandy, objęła funkcję krwawej egzekutorki. Z tą chwilą rozpoczęła ta młoda piękna kobieta jedną z najdziwniejszych i najbardziej posępnych karier przestępczych, jakie zanotowano kiedykolwiek w amerykańskiej policji kryminalnej.

Specjalnością Bonnie Parker były jej

„wycieczki nocne“.

W najwytworniejszych barach i klubach nawiązywała znajomości z bogatymi przemysłowcami i kupcami, ze synami milionerów i przybyszami z zagranicy. Była często przez nich zapraszana na nocne przejażdżki, albo też sama zapraszała ich do swojej limuzyny, na co zgadzali się chętnie jej przygodni towarzysze i wielbiciele jej urody.

W chwili, gdy dany mężczyzna sądził, że pozyskał względy pięknej nieznajomej, nagle odczuwał chłód lufy rewolwerowej na karku i równocześnie padał strzał, kładący go trupem na miejscu. Bonnie Parker

wyrzucała zwłoki gdzie popadło,

nie omieszkawszy przedtem opróżnić skrzętnie portfelu ofiary, po czym przeważnie z bogatym łupem wracała do swojej bandy.

Często powierzał jej szef bandy Clyde Barrow specjalne zadanie usuwania niewygodnych wspólników, wobec których piękna Bonnie miała grać komedię namiętnej miłości. Pozbywała się ich w ten sam sposób, jak bogatych przygodnych towarzyszy nocnych wycieczek. Bonnie Parker przemieniła się z czasem w krwiożerczego wampa, dla którego życie ludzkie nie miało żadnego znaczenia. Pewnego dnia zastrzeliła bez skrupułów dwóch funkcjonariuszy policji tylko dlatego, że zapisali ją za zbyt szybką jazdę.

Ta nieostrożność przysporzyła jej tytuł nowego „wroga publicznego nr 1“, oraz sprawiła, że

organizacja „G—Men“ rozpoczęła przeciw niej gremialną ofensywę w południowych Stanach.

Policjanci na posterunkach w tych okolicach otrzymali fotografie Bonnie Parker z poleceniem: „Dziewczynę tę należy

zastrzelić bez ostrzeżenia!“

Na wszystkich drogach, którymi zwykła jeździć Bonnie Parker, zakładano zasadzki. Wszystko wydawało się niedość skuteczne wobec sprytu niebezpiecznej zbrodniarki. Niemal na oczach policjantów zastrzeliła Bonnie Parker jeszcze trzy ofiary.

Tego było już nadto Edgarowi Hooverowi. Wysłał zmotoryzowaną brygadę „G—Men“ przeciw gangsterce. Pewnego dnia patrol policji, czyhający z ukrycia w samochodzie na elegancką wyścigówkę Bonnie Parker, dojrzał ją z daleka i zasypał gradem kul, od których

auto było posiekane jak sito.

W samochodzie znaleziono prócz zwłok Bonnie, zwłoki Clyde Barrowa, z którym zbrodniarka udała się na przejażdżkę. Obydwoje byli uzbrojeni w cztery rewolwery.

Ameryka została uwolniona równocześnie od dwóch najniebezpieczniejszych „wrogów publicznych nr 1“.

Z kamerą fotograficzną na łowy

(r) Znany ze swych prac oraz wspaniałych zdjęć ze świata zwierzęcego, szwedzki przyrodnik, Bengt Berg, zorganizował w Sztokholmie wystawę swych najlepszych obrazów ostatnich 25 lat. Liczne zdjęcia Berga obejmują zwierzęta i ptaki prawie całego świata, od lodowców Grenlandii do wysp koralowych Pacyfiku i przedstawiają pełne wdzięku sceny rodzinne z życia zwierząt Europy północnej, egzotyczne sceny z dżungli i pustyni. Bengt Berg zajmuje się głównie filmowaniem zwierząt, niejednokrotnie jednak używa w czasie swych wypraw strzelby, czego dowodem jest szereg rogów i czaszek zwierzęcych, zaprezentowanych na wystawie. Wśród trofeów myśliwskich Berga wymienić należy tygrysa, który zalicza się do 13 największych na świecie upolowanych okazów. W roku 1936 na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie Berg otrzymał za ten eksponat złoty medal.

Wśród szeregu studiów fotograficznych uwagę zwracają zdjęcia nosorożców, bawołów i pytona. Fascynujący jest również obraz walki lwa z sępami.

Ze starego sennika egipskiego



Całować się z Żydem — spotkasz „pepesiaka“



Widzieć starego osła — uwierzyć w „sanacyjne“ gadanie



Głosować na socjalików — grozi ci choroba umysłowa



Wdepnąć w coś cuchnącego — będziesz na zebraniu komunistów



WUJ SAM NA ULICACH NOWEGO JORKU

Podczas obchodu na cele dobroczynne kroczył ulicami miasta niebotyków majestatycznie „Wuj Sam“ — symbol Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

bajka o lwiem sercu

Lew, król Zwierzostanu,
Zwyczaj posiadł krwawy,
Że często polecał
Urządzać obławy
Na drobne zwierzęta.
Te potem dwojaki
Spotykał los: Grzywna,
Albo też lwie flaki! —
Zazwyczaj pieniędzy
Nie mając — zwierzęta
Zapłacić nie mogły
Ani nawet centa —
Z której to przyczyny
Najczęściej wypadło,
Że lwisko płatnika
Na śniadanie zjadło! —
Rzecz prosta, że w czasie
Owego śniadania,
Pełno było krzyków,
Jęków, narzekania,



Wołania o litość,
Zaklęć i złorzeczeń —
Koniec końców jednak —
Z zwierza była pieczeń! —
Codziennie karmiony
Tak treściwym jadłem,
Lew tył i obrastał
Okrasą i sadłem.
I prawie — jak prawił —
Byłby już szczęśliwy,
Gdyby — jak powiadał —
Nie był tak wrażliwy!
Mianowicie całą
Radość pożerania,
Psuły mu te straszne
Ofiar narzekania.
Co kęs w gębę weźmie,
Albo kawał kości —
Jeszcze niemal w kiszkach
Słyszy jęk: litości! —
Nie może więc mowy
Być o apetycie
Przy takim koncercie,
Przy takiej muzyce! —
— Nie mogę już dłużej
Słuchać tych lamentów —
Rzekł raz, spacerując
Wśród apartamentów.
— Z drugiej strony — prawi
Król Lew-Zwierzożerca —
Ja mam pod żebrami
Też kawałek serca! —
Trzeba będzie — żeby
Uniknąć przykrości —
Wiele rzeczy zmienić
W najbliższej przyszłości! —

To rzekłszy, lew srogi
Zamknął się w swej jamie,
Iżby nad zmianami
Zacząć rozmyślanie.



Zwierzostan odetchnął,
Radość wielka wszędzie,
Że wreszcie już lepiej
W Zwierzostanie będzie,
Że król wyda nowe
Przepisy i prawa,



Że nie będzie grozić
Już żadna obława —
Słowem, że dla stworzeń
Pustyń, pól i lasów
Nastanie epoka
Rajskich zgoła czasów! —
Minął tydzień, dwa, trzy
W ogólnym napięciu —
Wreszcie po upływie
Jeszcze dni dziesięciu,
Zadzwoniły dzwony
W całym zwierzostanie
Na znak, że Król nowe
Daje rozkazanie! —
Wyszedł lew z jaskini
I, śród wielkiej ciszy —
Głośno — pewny, że go
Każde zwierzę słyszy —



Rzekł: Ponieważ ucho
Mam bardzo wrażliwe
I bolą mnie ofiar
Jęki żałośliwe —
Polecam, by odtąd —
Gdy was będę zżerać —
Nie odważył mi się
Nikt... pyska otwierać! —

STANSO.